Nr. 308. Środa 5 Listopada 1884. Rok II.

Prenumerata
We LWOWIE:
rocznie 14 zł. 40 ct.
kwartalnie 3 zł. 60 ct.
miesięcznie 1 zł. 20 ct.
półmiesięcznie 60 ct.
Za odnoszenie do domu miesięcznie 20 ct.
NA PROWINCJI:
rocznie 19 zł. 20 ct. półrocznie 9 zł. 60 ct. kwartalnie 4 zł. 80 ct. miesięcznie 1 zł. 60 ct. na pół miesiąca 80 ct.
ZA GRANICĄ:
Dopłaca się miesięcznie 1 zł. do cen miejscowych.
Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1. i 15. każdego miesiąca.
Numer kosztuje 4 ct.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie także w Niedzielę i Święta o godzinie 8. rano.

Biuro Redakcji przy ulicy Kopernika l. 9. (urząd telegraficzny) Administracja i Ekspedycja przy ulicy Akademickiej l. 3.

Ogłoszenia.
Od objętości wiersza petytowego pięciołamowego 6 ct.
Reklamy w rubryce „Nadesłane" 20 ct. od wiersza.
Jedno ogłoszenie drobne do 6 wierszy 20 ct.
Dołączenia do Kurjera (Prospekta, cyrkularze etc.) przyjmuje się za ceną 1 zł. od 100 egz. dla zamiejscowych a 50 ct. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.
Rękopisów Redakcja nie zwraca.
Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie.

Dziś: Elżbiety.
Czwartek: Leonarda.
Piatek: Herkulana.

Sobota: 4 Koronat.
Niedziela: Teodora.
Poniedziałek: Andrzeja.
Wtorek: Marcina b.

Kalendarz myśliwski: Wolno polować na zające, kozły, jelenie i lisy przepiórki i dzikie gołębie, bażanty kuropatwy, słonki, jarząbki, cietrzewie i głuszce, na ptactwo błotne i wodne.

Wschód słońca o 7 g. 00 min.
Zachód słońca o 4 g. 28 min.
Barometr: 737 — Pogoda niepewna.

Towarzystwa oświaty ludowej.

W z. m. odbyło się posiedzenie Wydziału Towarzystwa oświaty ludowej w Krakowie. Sekretarz p. Dadlez, zdając sprawę z czynności wydziału, podjętych w myśl uchwał z poprzedniego posiedzenia 26 maja b. r. podał do wiadomości okólnik Rady szkolnej krajowej, wskutek którego d a l s z e z a k ł a d a n i e c z y t e l n i p o w s i a c h c h w i l o w o z o s t a ł o w s t r z y m a n e. Po dłuższej nad tą sprawą dyskusji uchwalił wydział dla swego usprawiedliwienia bliżej tę kwesję wyjaśnić. Rada szkolna krajowa rozporządzeniem z dnia 19 maja 1884 l. 5440 poleciła radom szkolnym okręgowym, aby nie dozwalały pod żadnym pozorem używania izb szkolnych na takie cele, jak: posiedzenia towarzystw, czytelni, kółek rolniczych i t. p. (§ 37 regulaminu dla szkół ludowych). Gdyby w poszczególnych wypadkach zachodziła potrzeba użycia izb szkolnych na inne cele, ma rada szkolna okręgowa przedstawić radzie szkolnej krajowej podanie stron interesowanych z należycie uzasadnionym wnioskiem do ocenienia i decyzji. Nie wiemy, ani się domyślamy jakie powody wywołały tak surowe rozporządzenie władzy szkolnej; nie możemy jednak zataić, że zarządzenie to boleśnie dotyka nasze Towarzystwa oświaty ludowej, albowiem tak dalece tamuje ich działalność, iż w razie, gdyby nie zostało cofniętem, a czego wskutek uczynionego przedstawienia się spodziewamy, towarzystwo krakowskie, które już tak pięknie zaczęło się rozwijać, niezawodnie musiałoby runąć. Kto zna bowiem stosunki w kraju, wie bardzo dobrze, iż wszelka praca około podniesienia naszego ludu, musi się na wsi oprzeć o kościół, dwór i szkołę, jeżeli ma przynosić prawdziwy dla tego ludu pożytek. Duchowieństwo nasze, jak i obywatelstwo wiejskie rozumiało to dobrze i zaczęło iść w pomoc usiłowaniom Towarzystw. O ile zaś nauczycielstwo po wsiach jest do tego pomocne, świadczy najlepiej fakt, iż czytelnie przez Towarzystwo krakowskie pozakładane, są prawie wyłącznie pod kierunkiem nauczycieli miejscowych. W tych miejscowościach izba szkolna, służąca w tygodniu nauce drobnej dziatwy, w dnie niedzielne i świąteczne, a więc bez przeszkody dla zwykłej nauki, gromadzi starszyznę gminy na pouczające i umoralniające czytania i pogadanki, idąc tym sposobem zwycięzko w zawody z jedynym, jaki dotąd w gminie bywał punktem zbornym dla włościan, wpływającym na nich w kierunku wprost przeciwnym, mianowicie—z karczmą. Korzyści takich lekceważyć nie można, albowiem czytelnia w izbie szkolnej umieszczona, to najwłaściwszy i najpoważniejszy punkt zetknięcia miejscowej inteligencji z ludem w celu podniesienia tego ludu pod względem moralnym, umysłowym i materjalnym, a to drogą rozpatrywania odpowiednich spraw, czytania pism perjodycznych, wykładów i pouczeń. To też zdawało się, że w interesie tego ludu należy ułatwiać wszelkimi sposobami zakładanie właśnie w budynkach szkolnych na wsi czytelni ludowych. Jest to zresztą jedyne miejsce na wsi, gdzie się takie zgromadzenia odbywać mogą. Tymczasem wspomniane rozporządzenie rady szkolnej krajowej zadanie utrudnia.

Wydział towarzystwa wyraził nadzieję, iż o ile ono odnosi się do czytelni jego po wsiach, w najkrótszym czasie cofniętem zostanie. Dopoki to nie nastąpi, ani nowej czytelni zakładać, ani odczytów, wykładów i tp. w czytelniach już założonych odbywać nie można. Okoliczność ta tłómaczy, dlaczego Wydział krakowskiego towarzystwa nie jest w stanie zaznaczyć dalszego rozwoju swej dotąd tak pomyślnej i raźno postępującej działalności. Wskutek tego też uchwalił Wydział zwołać walne zgromadzenie dopiero 4 stycznia 1885, aby po pokonaniu tak nieprzewidzianej przeszkody mógł jeszcze szereg nowych czytelni założyć i z założenia ich przed walnem zgromadzeniem się wykazać. Z tych samych przyczyn był Wydział zmuszony zawiesić ostateczne załatwienie sprawy kursów praktycznych rolnictwa, ogrodnictwa i pszczelnictwa. Tymczasem polecił Wydział dotyczącej komisji, aby tak tę sprawę, jakoteż dokładny projekt nowo założyć się mających w tym roku czytelni w miarę funduszów na posiedzeniu w listopadzie dla powzięcia uchwał przedstawiła. Tej komisji odstąpiono do załatwienia i uwzględnienia przy ułożeniu projektu wszystkie pisma, które wpłynęły w bieżącym roku do Wydziału z żądaniem założenia czytelni lub udzielenia książek. Tylko żądanie gminy Dolne Datynie na Szlązku uwzględniono obecnie i uchwalono ofiarować w darze kilkadziesiąt książek znajdujących się w zapasie dla powstającej tam czytelni ludowej polskiej. Nakoniec nadmienia się, że krakowska Kasa Oszczędności uchwaliła już na miejscowe cele Towarzystwa kwotę 200 zł., a Rada miasta Krakowa 100 zł. Jest nadzieja, że te uchwalone dary zamienią się na roczne stałe subwencje. Obecnie krakowskie Towarzystwo oświaty ludowej utrzymuje w mieście cztery bezpłatne wypożyczalnie książek.

Wracając do zakazu kraj. Rady szkolnej musimy nadmienić, że ani w krajach niemieckich ani w Czechach, gdzie oświata ludowa wysoko już stanęła, niema on przykładu, ale pochodzi widocznie z powodów specjalnych, które nie powinne służyć za podstawę do ogólnej reguły, zwłaszcza jak to widzimy nader szkodliwej.

Wdowio-sierociński fundusz księży a ruski bank.

II. Geszefta poprzednich zarządów wdowio-sierocińskiego funduszu z ruskim bankiem fatalnie odbiły się na wdowach i sierotach po ruskich księżach.

Poprzedni zarząd wypłacił był za r. 1883 tylko mniejszą połowę mianowicie 13.000 zł. zapomogi; resztę zaś, 17.000 musiała już wypłacić obecna zawiadowcza komisja. Dla braku pieniędzy ta ostatnia odniosła się była do ruskiego banku, który jednak oznajmił, iż nie jest w stanie wypłacić tę sumę i prosił komisję, ażeby zastawiła swe cenne papiery, on zaś obowiązuje się wykupić takowe za trzy miesiące i zapłacić odsetki. Komisja zmuszoną więc była zastawić listy „Ziemskiego kredytowego towarzystwa" w nominalnej wartości 23.000 zł. w „Węgiersko-austrjackim banku" za sumę 17.000 zł. Ruski bank nie wykupił po upływie trzech miesięcy, tych listów, a złożywszy zamiast procentu swoją książeczkę oszczędności na 219 zł. do rąk obecnej zawiadowczej komisji funduszu, prosił tę ostatnią o przedłużenie terminu. Komisja musiała przedłużyć termin jeszcze o trzy miesiące, oświadczyła jednak zarządowi banku, iż w razie nieotrzymania tej sumy w oznaczonym terminie, poczyni wszelkie prawne kroki do odebrania takowej, tem bardziej, że w przeciwnym razie nie będzie miała pieniędzy na wypłacenie wdowom i sierotom zapomogi w 1885 r.

Mimo tak przykrego stanu, do jakiego doprowadził wdowy i sieroty po ruskich księżach zarząd ruskiego banku, ten ostatni zażądał niedawno od wdowio-sierocińskiego funduszu nowej pożyczki w kwocie 50.000 zł. dla „ratowania zakładu". Obecna jednak zawiadowcza komisja funduszu odmówiła tej prośbie banku ruskiego, a to ze względu, że fundusz ma mało pieniędzy, że oferowane przez ruski bank hipoteczne wierzytelności nie przedstawiają niewątpliwego zabezpieczenia, a naraziłyby fundusz na wiele procesów, i nareszcie z tego względu, iż żądana suma byłaby za małą dla uratowania ruskiego banku.

Wspomniana komisja zawezwała więc członków walnego zgromadzenia do zdecydowania: czy wypowiedzieć kapitały bezwzględnie ruskiemu bankowi, czy też pozostawić je tam i nadal? Walne zgromadzenie dekanalnych przedstawicieli funduszu przyjęło w tym względzie wniosek ks. Siczyńskiego: „co do kwoty 85.315 zł. 23 ct. bez odsetek jako kapitału wdowio-sierocińskiego funduszu, umieszczonego w książeczkach oszczędności w „Ogólnym rolniczo- kredytowym zakładzie" udzielić temuż zakładowi moratorjum do 1. grudnia b. r., poczem upełnomocniono komisję wspomnianą kwotę wycofać z banku, chociażby nawet to wypowiedzenie pociągnęło za sobą likwidację banku".

Przeciwnicy tego ostatniego wniosku a zwolennicy banku, mianowicie ks. prof. Kostecki udowadniali też na zgromadzeniu, iż wypowiedzenie to spowoduje likwidację banku, w którym to wypadku wdowio-sierociński fundusz straci nie tylko 75.000 zł. włożonych pierwotnie, jako kapitał zakładowy i gwarancyjny, ale też 50 do 70 proc. z 83.000 zł., włożonych do banku w książeczkach oszczędności. Może zaś być, dodamy od siebie, i tak, że bank po prostu nie będzie w stanie wypłacić tej kwoty w oznaczonym terminie. Tak więc 158.000 zł. wdowio-sierocińskiego funduszu lwowskiej dyecezji gotowo zupełnie przepaść. Wina w tym względzie spada, co do 75.000 zł. na konsystorz lwowski, zaś co do następnych 83.000 zł. na wybraną przez dekanalnych przedstawicieli w 1879 r. komisję i na kontrolującą komisję przedostatniego walnego zgromadzenia w maju b. r. Obecne walne zgromadzenie wyraziło wprawdzie odnośnym komisjom w tym względzie naganę, ale należałoby pociągnąć tych jegomościów do odpowiedzialności cywilnej, niech za wyrządzoną wdowom i sierotom krzywdę odpowiadają swojem mieniem.

Najdłużej rozprawiano na ostatniem walnem zgromadzeniu dekanalnych przedstawicieli wdowio-sierocińskiego funduszu, nad sprawą miejsca ubezpieczenia cerkwi i budynków parochialnych. Jak wiadomo, sanacyjny komitet banku ruskiego przedłożył był na walnem zgromadzeniu wierzycieli tego ostatniego, że sanacja banku jest możliwą, jeżeli wierzyciele zobowiążą się nie wypowiadać swych kapitałów, a nadto jeżeli przedstawiciele wdowio-sierocińskiego funduszu zgodzą się na to, ażeby cerkwie i budynki parochialne asekurowane były w „Aziendzie", w którym to wypadku ta ostatnia obowiązuje się wypłacić wdowio-sierocińskiemu funduszowi jego kapitały, umieszczone w ruskim banku, a nadto przyjść

w pomoc temu ostatniemu, przez wypożyczenie mu kwoty 400.000 złr.

Sprawa ta nie została jednak załatwioną na zgromadzeniu, wybrano tylko w tym celu komisję składającą się na wniosek ks. Siczyńskiego, z dra. Al. Ogonowskiego, dra Lityńskiego i ks. Al. Stefanowicza. Wybranie tej komisji, a także dyskusja nad miejscem ubezpieczenia cerkwi i budynków parochialnych doprowadziła do konfliktu między ks. Siczyńskim a ks. Kosteckim. Ten ostatni, czując się obrażonym, wyniósł się wśród narad, zrzekłszy się należenia do obecnej komisji wdowio-sierocińskiego funduszu, a to dlatego głównie, że według jego przekonania, powzięte w tym względzie uchwały walnego zgromadzenia niechybnie pociągną za sobą stratę całego mienia wdowio-sierocińskiego funduszu, umieszczonego w ruskim banku.

Trudno przewidzieć, co uchwali w tym względzie wspomniana komisja z trzech członków, nam się jednak zdaje, że „ne pomože babi i kadyło, jak babu skazyło“: nic nie uchroni od likwidacji ruskiego banku, który tak zagmatwał swoje i wdowio-sierocińskiego funduszu sprawy. Upadek ruskiego banku będzie oczywiście stanowić klęskę dla wdowio-sierocińskiego funduszu i dla jakich 5000 chłopów-dłużników, ale też oczyści ruskie powietrze od niektórych demoralizacyjnych wyziewów i opamięta ogół ruskich księży i ogół Rusinów, a posłuży może za przestrogę dla tych ostatnich nie wdawać się na przyszłość w żadne giełdowe spekulacje i wysoką politykę, które zawsze doprowadzić muszą ruską inteligencję do konfliktu z własnym ludem i mogą rozstroić ten dzielny ruch, jaki odbywa się obecnie pośród Rusinów. Serdecznie życzymy, ażeby sprawa ruskiego banku i wdowio-sierocińskiego funduszu przekonały Rusinów, że bezpieczniej postępować i nadal prosta drogą ruskich ludowych czytelni i „Narodnej Torhowli“...

Rozwój stowarzyszeń zarobkowych.

„Dziesiąty rocznik Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w Galicji za rok 1883“, wyszedł jeszcze pod redakcją dr. Alfreda Zgórskiego. Jak wszystkie poprzednie, tak i ta praca statystyczna odznacza się wielką dokładnością i ścisłością, w czem zasługę podziela p. Władysław Białaczewski, urzędnik Towarzystwa zaliczkowego, jako główny współpracownik, któremu też dr. Zgórski, nie mogąc jako dyrektor Banku krajowego tą pracą się nadal zajmować, dalsze wydawnictwo tej pożytecznej publikacji na przyszłość przekazał. Jak w poprzednich, tak i w tegorocznym „Roczniku“ wszystkie cyfry i daty świadczą o ciągłym i prawidłowym rozwoju naszych Stowarzyszeń, których liczba stale się wzmaga. Chociaż już podczas walnego zgromadzenia delegatów Towarzystw, podaliśmy ważniejsze daty, obecnie wyjmujemy z Rocznika dla uzupełnienia obrazu rozwoju Towarzystw bliższe szczegóły.

Liczba Stowarzyszeń w r. 1883 wynosiła: 189 zaliczkowych, 5 spożywczych, 4 roln., 23 innych, ogółem 221. Z tych było: z poręką nieograniczoną 127, z ograniczoną 92, nierejestrowanych 2.

Stowarzyszenia zatem o poręce nieograniczonej stanowią 54·47 proc., o ograniczonej 41·63 proc., a nierejestrowane 0·9 proc. ogólnej liczby istniejących stowarzyszeń. Widzimy więc i w tym roku znaczny przyrost stowarzyszeń o poręce ograniczonej, które w poprzednim roku wynosiły tylko 35·35 proc. ogólnej liczby stowarzyszeń, na co przeważnie wpływają t. z. stowarzyszenia żydowskie, które najczęściej powstają o poręce ograniczonej.

Stowarzyszenia te liczyły członków: a) zaliczkowe i kredytowe 90.070, b) inne 2.708, razem 99.778, a posiadają kapitału własnego, mianowicie: w udziałach 4,491.850 zł. 72 ct., w funduszu rezerwowym 475.768 zł. 68 ct., razem 4,967.119 zł. 40 ct.

Kapitały obce, którymi stowarzyszenia rozporządzały, pochodziły: z wkładek oszczędności, pożyczek od osób prywatnych, lokacyj funduszów publicznych, i pożyczek od innych zakładów finansowych.

Liczba członków w 162 Towarzystwach zaliczkowych wzmogła się w ostatnim roku o 19·44 proc. i wynosi 97.070, z wpłaconemi udziałami: 4.095.633 zł. 81 ct., i funduszem rezerwowym 454.914 złr. 47 ct., razem własne fundusze 4,550.548 zł. 28 ct.

Fundusze obce: w wkładkach oszczędności 9,166.073 zł. 92 ct., w długach stowarzyszeń 2,385.790 złr. 31 ct., razem 11,551.864 złr. 23 centy. Skutkiem czego stosunek własnego do obcego kapitału wynosił jak: 1 do 2·68. Pożyczek udzielono w ciągu roku 1883: 32,604.323 zł. 29 ct., o 5,188.426 zł. 61 ct. więcej, jak w roku poprzednim.

Do bilansu za rok 1884 pozostało u członków 15,792.651 zł. 21 ct., czyli o 2,224.812 zł. 48 ct. więcej, jak z początkiem roku.

Dodać do tego stan pożyczek udzielonych członkom w spółkach rolniczych: 1,392.394 złr. 52 ct., a w towarzystwach ochrony własności ziemskiej: 171.814 złr. 98 ct., otrzymamy razem 17,356.860 zł. 72 ct.

Koszta administracyjne wynosiły w roku 1883: 303.874 złr. 90 ct., czyli w stosunku do kapitału obrotowego: 1.74 prc., w stosunku do sumy udzielonych w ciągu roku pożyczek: 0·93 proc., a 0·27 proc. w stosuuku do ogólnego ruchu kasowego.

W roku 1883 wykazuje tylko jedno Towarzystwo zaliczkowe („Unia“ we Lwowie) stratę— zysk zaś ogólny wynosi 367.848 złr. 12 ct.

Żydowskich stowarzyszeń kredytowych było do końca roku zeszłego 69; z tych 2 likwiduje, 2 nie weszło jeszcze w życie, o 3 przed r. 1883 powstałych nie ma żadnych wiadomości, a 16 nie zamykało jeszcze rachunków za rok 1883. Pozostałych 46 stowarzyszeń liczyło 17.382 członków czyli 17·88 proc. ogólnej liczby członków w stowarzyszeniach zaliczkowych i kredytowych; kapitał własny wynosi 1,136.705 złr. 50 ct., czyli 25 proc. kapitału własnego wszystkich stowarzyszeń zaliczkowych. Stan udzielonych z końcem roku 1883 pożyczek wynosił 3,059.414 złr. 60 ct., czyli 19·24 prc. stanu portfelu wszystkich stowarzyszeń zaliczkowych. Wszelkich niezaliczkowych stowarzyszeń było w roku 1883 32.

Z tych tedy 32 — a właściwie 31 stowarzyszeń (bo „Gwiazda“ tarnowska tu nie należy), są: spożywczych 5, spółek rolniczych 4, ochrony własności ziemskiej 4, surowcowych 8, handlowych i produkcyjnych 10.

Na polu zakładania stowarzyszeń spożywczych ożywia się ruch znacznie.

Spółki rolnicze fungowały w roku 1883 wszystkie cztery, z wielką dla rolnictwa korzyścią.

Towarzystwa ochrony własności ziemskiej, do których w r. 1883 przybyło Towarzystwo w Krakowie, rozwijają się pomyślnie i zwolna spełniają przyjęte na siebie zadania.

Do spółek snrowcowych zalicza autor 8 szewskich, z których tylko jedno w Jarosławiu nie rokuje przyszłości. Interes tych spółek jest żywotny, a formy dla prowadzenia go już utarte; jest więc wszelka nadzieja, że te spółki się udadzą.

Z dziesięciu spółek handlowych i produkcyjnych podnieść wypada przedewszystkiem obie Drukarnie Związkowe: w Krakowie i we Lwowie. Towarzystwo garncarskie w Kołomyi i trzy spółki tkackie są tylko w części handlowemi i produkcyjnemi — zresztą zaś surowcowemi. Co do innych w tej gałęzi stowarzyszeń, nie nastręczają się szczególniejsze spostrzeżenia.

NA MROZIE

Opowiadanie Hilarego Grabowicza.

(Dokończenie).

Biegnie mały Wasyl — lecz nie do „pana“... Przypomniał sobie, iż „pan“ niekoniecznie chętnie przyjmował go u siebie: nakrzyczał, wyłajał i jego i matkę, i wypędził, bywało.

— Nie, nie pójdę dzisiaj! — pomyślał sobie. — Pobiegnę tam brzegami naprzeciw matce, która już ot-ot nadejdzie z miasta...

I pobiegł.

Biegnie brzegami, małemi nogami robi jak może wielkie kroki, bo dziadowe buty niekoniecznie dogodne do drobnego chodu. Zadyszał się w nich, upadł już nieraz na ziemię, a wciąż biegnie naprzód.

Minął już brzegi, wyszedł na drogę za wsią — nikt nie idzie, nikt nie jedzie! Zadął wiatr zimny i rzucił dziecku śniegiem prosto w twarz, że aż nieborak zakrztusił się. Zatrzymał się trochę i biegnie dalej. Uch! zimno... Ręce jak baźnik posiniały, chustka się z głowy zsunęła, za koszulę nal ciało śniegu — zimno, bardzo zimno!...

Biegnie czem raz dalej naprzód, a wciąż powolniej. Pod butami nabiło się śniegu, potknie się, upadnie, znów wstanie, znów biegnie. Matki jak nie widno, tak nie widno, a tu tak bardzo zimno — ach!

— Ot, co nie widać mamy — myśli — wnet nadejdą już...

Nie biegnie już, bo sił nie starczyło... Już tylko przebiera nogami drobno, nieskładnie — młode nogi mróz podciął. Już począł i płakać. Zdrzewiały ręce, już i „pazuchy“ znaleść niemi nie może, jak żar twarz poczerwieniała, nos i uszy zsiniały, tylko oczka patrzą przez łzy bystro naprzód — a matki nie widno! Zimno, uch! bardzo zimno, mróz niby ogniem praży!

— Ot, podbiegnę jeszcze za tę kępinę, mama właśnie teraz nadejdą...

Uch! zimno.. strasznie zimno... trudno wytrzymać! Jakież to zimne, niby lód, łzy toczą się po twarzy! A łzy były gorące, gorące jak ten żal i strach dziecięcego serca.

— Mamo! — począł wołać — mamo!...

A wiatr muskając się po nierównym śniegu, świsnął jakoś tak tęskno, przeciągle, iż dziecku przysłyszały się z oddala słowa matki:

— Gdzie ty?...

— Ja tu, mamo, matulo moja!... Chodźcie prędzej, bo zimno, bardzo zimno!... wołał urywczemi słowami i dzwonił zębami, jak w febrze.

Postąpił jeszcze kilka ostatnich kroków.

Z-z-zim-m-n-no!... świsnął teraz wiatr, niby naigrawając się z Wasyla. Ale Wasyl nie słyszał już tego świstu. Jego nogi zgięły się nieświadomo i pociągnęły za sobą na biały śnieg resztę ciała; ręce zapadły w śnieg, głowa zwiesiła się, — umilkł, uciszył się Wasyl... Tylko chustka, przywiązana do szyi, poruszała się od wiatru to w tę, to w inną stronę...

Oczy Wasyla poczęły się powoli kleić, jego ogarnął słodki, cudny sen! Gdzieś w ogrodzie, zasadzonym zewsząd białemi kwiatami, prowadzi go matka za rękę, pierniki z za koszuli wyjmuje, orzechy po ścieżce rozsypuje... A on schyla się do ziemi, zbiera orzechy, to znów katula niemi po ścieżce, to za białym motylem ugania się, to znów do matki przypada... A matka garnie go, pieści i śpiewa mu dziecięce pieśni... Tak mu dobrze, tak słodko, ciepło, wesoło!...

Spi, nie obudza się.

Spij, dziecino! to ostatni twój sen, cudny, chociaż krótki sen...

Spij, dziecino, nie budź się! Mięciuchny śnieg tuli cię, ogarnia, jak dobra, kochająca matka pieluszkami swoją dziecinkę... Bujny wiatr piosenki nad tobą wyśpiewuje, twarzyczkę twoją gorącemi szczodremi całunkami chłodzi, do miłego snu kołysze...

Spij, dziecino! Może piękniejszego snu nie doczekałbyś w całem swem życiu, może cudniejszego obrazu nie ujrzałbyś w całym szerokim świecie!...

Spij, dziecino! Nie usłyszysz już ani przekleństwa świata, ani jego sądu; nie doznasz ani żalu, ani wstydu, ani zniewagi ani krzywd ludzkich! Być może, lepiej dla ciebie tak usnąć, niż całe swe życie dźwigać na barkach ciężkie brzemię ludzkich urągań, dźwigać niewinnie, gdyż tylko za to jedno, iż żyjesz!...

Spij, — pokój tobie!

*

— Matko! coście zrobili?... krzyknęła Hanuśka szalonym głosem i z chłopcem na rękach wpadła do chaty... Wasylko, dziecko moje, zamarzł! zamarzł, w śniegu zamarzł!... Patrzcie, matko!...

I zapłakała mołodyca serdecznym, macierzyńskim głosem.

— „Padońku“ nieszczęśliwy! — załamała

W ogóle w r. 1883 jak i w poprzednim — znaczny był ruch około zakładania przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych na podstawie ustawy z dnia 9 kwietnia r. 1873, i na tem polu nie szukają żydzi jak na zaliczkowem, odrębnych dla siebie organizacyj pozostawiając to pole wyłącznie ludności chrześciańskiej.

Co do centralnego zastępstwa stowarzyszeń związkowych, pisze autor: Po myśli uchwały VIII. Walnego Zgromadzenia delegatów związku z dnia 8. grudnia 1882 i na podstawie prawomocnie zawartej przez patrona umowy z dnia 17. lutego 1883, zostało oddane centralne zastępstwo stowarzyszeń związkowych Towarzystwu zaliczkowemu we Lwowie na tak długo, dopóki nie powstanie zakład, któryby został centralnym zakładem stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Na podstawie uchwał przyjętych podjęło się lwowskie Towarzystwo zaliczkowe:

a) przyjmować w poczet swoich członków stowarzyszenia związkowe;
b) udzielać im kredytu w rachunku bieżącym,
c) reeskontować ich weksle;
d) przyjmować domicile wobec austro-węgierskiego Banku we Lwowie;
e) przyjmować gotówkę od stowarzyszeń na lokacją;
f) załatwiać wszelkie komisa pieniężne na placu lwowskim.

Obecnie płaci Towarzystwo zaliczkowe we Lwowie stowarzyszeniom dywidendę od udziałów 6 1/2%, odsetki od lokacji 4 1/2%; pobiera od wszelkiego rodzaju kredytu 6%, za domicile 1/8% — inne zaś komisa załatwia bez żadnego wynagrodzenia.

Do dnia 31. grudnia 1883 akredytowane były stowarzyszenia związkowe w lwowskiem Towarzystwie zaliczkowem do kwoty 311.000 złr., wyczerpały zaś kredyt w wysokości 221.823 złr.

Do Związku stowarzyszeń należało w r. 1883 101 stowarzyszeń. Patronem był i nadal pozostał dr. Skałkowski Tadeusz, adwokat i poseł na Sejm.

W dziesiątym roczniku znajdujemy wiele ważnych wskazówek, co do ujemnych stron w prowadzeniu stowarzyszeń (str. 7) a które zarządy tychże należycie wystudjować powinny.

Z Podlasia.

Usposobienie unitów podlaskich przeciwko prawosławiu ciągle jednakie. Jeden z korespondentów nawiązując rzecz do dawniejszych wypadków pisze:

We wsi n. p. Hołubla, o 10 wiorst od Siedlec odległej, znajduje się w cerkwi cudowny obraz Matki Bożej, ściągający dawniej w dniu 20 września pątników z całego Podlasia. Obraz ten był zasłonięty, jak w niektórych katolickich kościołach innym. Gdy w roku 1871 usunięto zasłonę, nabożeństwo podczas wyżej rzeczonego odpustu odbywać się poczęło bez dzwonków i nabożnych pieśni polskich, strażnicy bowiem zabronili śpiewać. — Trzeba trafu, że cudowny obraz, źle po przeróbkach przymocowany spadł ze wzniesienia za ołtarz, lud wybuchnął łkaniem, chłopi rzucili się na strażników, tak, iż ci z Hołowińskim, naczelnikiem straży powiatu siedleckiego, uciekać musieli — a niewiasty zamiast tego co ksiądz po rusińsku zaintował, poczęli śpiewać „Przed oczy Twoje Panie“. W Czołomyjach znów b. gubernatorowi Gromece na przemowę o równości wiar (r. 1872), jakiś teolog w spodnicy odparł! „U was tam je żydy, tatary, pohany, to ich sebi nawrasztajte a my wże chrystyjanie“.

Takie objawy zastanowiłyby każdego więcej myślącego, ale nie czynowników, którzy, nie rachując się z przyszłością, zmierzali do celu i oto w roku 1874 lud rusiński znalazł się bez duchowieństwa, rodzima inteligencja została wysiedloną do gubernji chersońskiej i została sama masa ludu ciemnego, któremu pozostawały dwie drogi: poddać się przywództwu popów lub też utworzyć izolowane od tego wpływu społeczeństwo. Tylko trzynasta część Rusinów w gubernji siedleckiej poszła pierwszą drogą, 120 tysięcy wybrało ostatnią.

Zatrzymam się właśnie na stosunku większości do nowych duszpasterzy. Stosunek ten bywa naturalnie przymusowy w rzeczach wiary i ma postać taką: W każdej parafji, wsi niemal, znajduje się przynajmniej jeden człowiek obdarzony większą dozą rodzimego sprytu, zwanego pospolicie chłopskim rozumem. W jego to domu odbywają się zwykle nabożeństwa, sąsiedzi rozprawiają o rzeczach bieżących, roztrząsają rozporządzenia rządowe. Słowem taka osoba skupia w koło siebie całą ludność wioski. Przypadkowo byłem obecny na takiem zebraniu, gdzie między innemi rzeczami usłyszałem rozprawę teologiczno-ekonomiczną o wyższości religji unickiej nad prawosławną i jako próbkę tego chłopskiego rozumu przytaczam ją. Jeden z obecnych przemówił, iż wszelkie opierania się do niczego nie doprowadzą i nie mają racji, gdyż obie wiary są równie dobre, bo wyznając jednę lub drugą można otrzymać zbawienie wieczne. Na tak postawioną kwestję gospodarz odpowiedział w ten sposób: „Jak wy, Łukaszu, macie dobrego konia i ktoś chce go od was wymienić za gorszego to wam dopłacić musi. Tak i „moskale“ wiedzą, że my mamy dobrą wiarę, to ją chcą od nas wymienić, dając w zamian nową, widocznie gorszą, bo dodają do niej a przynajmniej obiecują złote góry“. Dowodzenie to niezmiernie trafiło obecnym do przekonania.

Taki właśnie prowodyr ludowy naraża się na największe niebezpieczeństwa: policja ma go ciągle na oku, bo pop o każdem zgromadzeniu w domu jego odbytem donosi naczelnikowi powiatu, a o zgromadzeniach tych wie od dwulicowych, bo i gdzież ich nie ma. Na żądanie też popa, trybuna takiego aresztują, trzymają przynajmniej tydzień w areszcie powiatowym, aż tu pop niby dowiedziawszy się teraz dopiero, że jest aresztowany — tknięty fałszywą litością, pisze drugą odezwę do powiatu o przystawienie aresztanta do parafji na „uwieszczanija“. Odezwę tę naszemu chłopu czytają z pewną ostentacją, wysławiając dobroć przedstawiciela nowej wiary i potęgę jego, a zarazem nicość księdza katolickiego, który musi ciągle obawiać się, aby i jego nie aresztowali i nareszcie „uporstwujuszczaho“ odsyłają ze strożami do parafji, gdzie pop przedewszystkiem rozkazuje strożom odejść i powiedzieć naczelnikowi, że on, swiaszczennik, ręczy za aresztanta, iż ten nigdzie nie ucieknie. Następnie rozpoczyna „uwieszczewanie,“ przypomina tych, co zostali wywiezieni, że tylu upierającym się pomordowali bydło (jak w Kostieniewiczach, Hrudie, Jabłoni i innych wsiach i to mordowali w sposób barbarzyński), a jest to najsłabsza strona serca rusińskiego, jak tylu zniszczyli kontrybucjami itd. Napominany słucha w milczeniu, nareszcie powiada, że „dobre by buło, szczob tak z żinkou naradywsia, szczo wielmożnyj ksiondz kazaw“. Pop go puszcza wolno i napominany dopiero znów działa tak, jak dawniej działał, aż znowu się do kozy dostanie. Szczęściem, że teraz wysyłać z kraju przestali. Jeżeli jednak pop przekabaci takiego opierającego się na swoją stronę, to już dana wieś straconą jest dla nas.

Nie wszyscy jednak popi w opisany sposób działają; Hałyczanie wcale w napominania rozumowe się nie wdają.

Podróżując wśród unitów, zatrzymałem się raz w Ciciborzu pod Białą. Było to w niedzielę. Chłopi zamiast iść do cerkwi otoczyli mię i poczęli rozpytywać, co słychać na świecie, aż tu miejscowy pop Orłowskij wychodzi z cerkwi i wykrzykuje: „szczo chamy w cierkow nie idiota a stoite koło korczmy; tak duszu swoju spasejete, triastia wasza maty“... Odważniejsi na takie dictum odparli równie dźwięcznie: „mow czy suczyj syn“ itd. Pop między włościanami nie spostrzegł mnie, gdyż ubrany byłem w długie buty i krótki kożuszek, przeto nie szczędził uwieszczewanij w rodzaju przytoczonego.

Niewiasty odznaczają się równie nietolerancją: bo podczas obchodów po domach na „kreszczenije“ zamykają popowi drzwi przed nosem, złorzecząc im w najgorszy sposób. Popa Cyrabowicza z Chotycz w konstantynowskiem spotkał większy jeszcze despekt, bo jakaś kobieta cmoknęła go garnkiem z popiołem po karku i sprawy o to nie wszczynał.

Istnieje także rozporządzenie obowiązujące sołtysa zawiadomić popa o każdym umierającym. Dawniej popi spieszyli natychmiast z „treboj“, teraz już w swej żarliwości znacznie ostygli, gdyż konający na sam ich widok odwracają się twarzą do ściany i wolą umierać, mimo swej religijności, bez spowiedzi, niż odbywać ją przed nienawistnym popem.

Muzyka nielojalna.

Franciszek Liszt, którego życie całe było jednym świetnym „marszem tryumfalnym“ ku zaszczytom i sławie, doznał świeżo niemiłego upokorzenia.

Zamiast spoczywać na wzniesionym przez własny talent piedestale, zamiast zadawalniać się zasłużonymi laurami — sięga on wciąż po nowe wawrzyny, których drżąca od starości ręka zerwać już nie zdoła.

I oto ostatni utwór Liszta, skomponowany na otwarcie opery węgierskiej w Peszcie, został mu ostentacyjnie zwrócony przez barona Podmanicky'ego, intendanta teatrów królewskich.

Oto list barona, przesłany do sędziwego kompozytora do Weimaru w dniu 17. września.

Czcigodny mistrzu!

Dziękuję za łaskawie przysłany mi hymn, przeznaczony na inaugurację Wielkiej Opery węgierskiej. Właściwie spodziewaliśmy się uwertury. Sądziłeś pan zapewne, że „hymn królewski“, wykonany w obecności królewskiej rodziny, odpowie godniej uroczystości. Podzielamy zapatrywania pańskie w tym względzie.

Niestety, nieprzezwyciężona przeszkoda sprzeciwiła się wykonaniu pańskiego utworu; motywa wzmiankowanej kompozycji zaczerpnięte są z popularnego niegdyś śpiewu rewolucyjnego, wymierzonego przeciw dworowi. Pojmujesz pan, że podobne pochodzenie hymnu, nie pozwala nam wykonać go w obecności królewskiej rodziny i to podczas inauguracji instytucji artystycznej, która byt swój zawdzięcza wspaniałomyślności węgierskiego monarchy. Smutna ta okoliczność pozbawia nas zaszczytu i przyjemności uświetnienia widowiska kompozycją szanownego pana.

Racz przyjąć i t. d.
(podpisano) baron Podmanicky, M. Erkel.

Odpowiedź Liszta zawierała co następuje:

Szanowny panie baronie!

W odpowiedzi na list pański, datowany 17. września, mam honor oświadczyć, że hymn „Hejh Rakocsy Bercsenyi“ nie był mi obcym. Dla tego nawet w nagłówku mej kompozycji umieściłem: „Z motywów starej pieśni węgierskiej.“

Pieśń tę odnalazłem w antologji i zachwyciła mnie wyrazistością, energją i nawskróś przejmującą siłą uczucia.

Prosiłem pana M. Abranyi o ułożeniu tekstu pełnego najczystszej lojalności i wtedy dopiero skomponowałem mój „hymn królewski“, opierający

---

ręce stara Maksymycha. — Ja-ż mówiła... Boże miłosierny!... A on że gdzie był?

— W śniegu, matko, w śniegu! — łkała Hanuśka.

— Gdzie w śniegu, córko moja nieszczęśliwa? — zalała się stara łzami.

— Ach, w śniegu, na mrozie dziecko moje zamarzło!...

Gdzie on? gdzie mój Wasyl, moje słodkie dzieciątko?

Lecz chłopca nie było już w chacie. Stary Maksym porwał był jego z rąk swej córki, zdarł z niego odzież i wybiegł z nim na dwór.

Obie kobiety rzuciły się teraz do drzwi. Na podwórzu przypadły do Maksyma, który nacierał chłopca śniegiem. Rozszedł się po podwórzu płacz niewieści, aż pies pod obrogiem przeląkł się i zaskowyczał, zawył. Zbiegli się sąsiedzi, pytali, rozpytywali. Wniesiono chłopca do chaty, owinięto kosiechem, położono do łóżka — słuchają, nadsłuchują... Nie, nie dysze, ciało zimne, zdrętwiałe...

Znów nacierano, owijano—nie pomogło. Ręce, nos, uszy pobielały, twarz nabrzękła—trup... Hanuśka chuchała, rękami przygarniała, do piersi tuliła—nie pomogło i macierzyńskie ciepło!

Minął „święty wieczór“, przeminęła i noc, zaszarzał poranek, a matka wciąż jeszcze siedziała nad martwym synem, wciąż jeszcze chuchała na niego, do życia budziła, łzami go obmywała. Lecz darmo! uleciałej duszy nie zawróciła już do martwego ciała!... *K.*

się z lekka na wyżej wzmiankowanym temacie.

W sztuce, zarówno jak w życiu, przytrafiają się częste ewolucje i zmiany.

Ileż pagód pogańskich przekształcono na katolickie świątynie?

Ile świeckich melodyj zamieniono w XVI. wieku, tym okresie klasycznej muzyki kościelnej, na liturgiczne śpiewy?

Z biegiem czasu, z antyfon katolickich powstały protestanckie chorały.

I tak dalej — i tak dalej...

W dziedzinie opery Meyerbeer zastosował chorał: „Eine feste Burg ist unser Gott“ do teatralnego efektu, a w „Gwieździe północy“ z marsza Dessauskiego ułożył narodowy hymn rosyjski.

Wreszcie do popularnego, ulubionego dziś powszechnie marsza Rakoczego odnoszono również rewolucyjne tradycje, w burzliwych nawet przejściach marsz ten niejednokrotnie bywał zakazywanym.

Niechaj muzyka pozostanie zawsze tem, czem jest — muzyką bez komentarzy błędnych, zbytecznych, a nawet „niebezpiecznych.“

Bóg uchował mnie zresztą od próżnej chęci wystawiania na pierwszy plan mej osoby lub mojego dzieła.

Do pana, panie baronie, należy zatem sąd, czy mój „Śpiew królewski“ wykonanym w wielkiej operze być powinien.“

Epilog tej sprawy powszechnie jest znanym. Pomimo tłomaczeń Liszta i aluzji, jakoby w kompozycji tej muzyka narodowa węgierska składała hołd dynastji i tak jak rewolucja węgierska korzyła się przed tronem, hymn królewski odrzucono, a w miejsce niego wykonaną została uwertura Erkla z „Hunyady Laszlo.“

KRONIKA.

Z fundacji Skarbkowskiej. Pan Karol Langie, nowy dyrektor fundacji rozpoczął urzędowanie swoje z dniem 1 b. m. — Sprawa emerytury byłego dyrektora znajdnje się jeszcze w Wydziale krajowym nierozstrzygnięta, ale mamy wszelką nadzieję, że naczelna ta władza nadzorcza w słusznem ocenieniu wypadków przyzna rację radzie administracyjnej, która na podstawie dyscyplinarki odmówiła Köveszowi emerytury, i jest wyłącznie kompetentną do uchwał w sprawach funduszu emerytalnego.

Pociągi kurjerskie na kolei Karola Ludwika. W skutek życzenia znacznej liczby posłów sejmowych, aby pociągi kurjerskie kolei Karola Ludwika kursowały także i podczas zimy — więc w ciągu całego roku, oświadczyła kolej Karola Ludwika w obec generalnej Inspekcji kolei austrajackich swą gotowość przychylenia się do tego żądania, jeżeli kolej północna cesarza Ferdynanda z swej strony przystanie na zaprowadzenie tychże pociągów kurjerskich podczas zimy, także i na swej przestrzeni pomiędzy Krakowem a Wiedniem. Sprawa więc cała zaprowadzenia pociągów kurjerskich także i w porze zimowej zależy jedynie od oświadczenia się przychylnego w tym względzie ze strony Zarządu kolei północnej cesarza Ferdynanda.

Hotel Langa, jedna z najstarszych firm lwowskich, istnieje tu już bowiem od 45 lat, — został przeniesiony z kamienicy przy placu Marjackim i od dnia 1 listopada r. b. znajdnje się już w kamienicy pod l. 8 przy ulicy Hetmańskiej. Stolicy galicyjskiej, tak ubogiej w wygodne i z komfortem urządzone hotele, przybył obecnie hotel, który bodaj w części czyni zadość wymaganiom wybredniejszym, właścicielka bowiem starała go się urządzić wygodnie i z pewnym przepychem, tak, że śmiało może rywalizować z pierwszorzędnymi zakładami tego rodzaju.

Z banku kryłoszańskiego donosi *Gaz. Nar.*, że były dyrektor tego, Karol Michałko, wraz z senzalem, swoją prawą ręką, Izaakiem Handem został aresztowany. Tak więc razem z poprzednio aresztowanymi Chuwesem i Jamińskim — już czterech jest aresztowanych.

Wiceprezydent miasta p. Krechowiecki, o którym donieśliśmy, że zapadł w ciężką chorobę, ma się znacznie lepiej, przebywszy onegdaj przesilenie tyfusowe.

Nagrodzenie pracy naukowej. W połowie zeszłego roku ogłosiło Tow. Bratniej Pomocy słuchaczów politechniki lwowskiej konkurs na temat „Stosunek technika do handlu, przemysłu i rolnictwa w naszym kraju“. W skład komisji konkursowej weszli pp. prof. Bykowski, Franke i Jägerman i 3ch członków Wydziału Towarzystwa. Termin oddania pracy naznaczono na dzień 1go maja b. r. do którego też czasu wpłynęły dwie prace. Komisja konkursowa po dokładnem przeczytaniu nadesłanych prac, przyznała na posiedzeniu z dnia 22go października nagrodę pracy, której autorem po otwarciu koperty okazał się p. Herman Feldstein, słuchacz Wydziału budowy machin. Na zwołanem w tym celu zgromadzeniu słuchaczów szkoły politechnicznej dnia 24. z. m. wręczono autorowi nagrodę w kwocie 40 złr.

Wskutek przemowy prezesa Towarz. p. Widta, odpowiedzi autora nagrodzonej pracy kol. Feldsteina i serdecznego przemówienia prof. Frankego, przybrał akt wręczenia cechę nader uroczystą i będzie zapewne zachętą dla akademików, do liczniejszego udziału w dalszych pracach samodzielnych. Na życzenie kolegów odczytał autor swą pracę d. 2go listopada w sali klubowej na politechnice.

Konkurs. Towarzystwo Alliance israelite w Wiedniu postanowiło rozdać 25 stypendjów dla chłopców, którzy się stanowi rzemieślniczemu poświęcają i w tym celu na koszt fundacji u majstra chcą być umieszczeni. W celu obsadzenia tych miejsc stypendyjnych zawiadamia się z komitetu połączonych fundacji Marka Bernsteina ku kształceniu i wspieraniu izr. rękodzielników, iż 5 z tych stypendjów dla izr. chłopców we Lwowie urodzonych a 20 dla innych z całego obszaru naszego kraju jest złożonych. Ubiegający się ze Lwowa winni swe podania do komitetu fundacji Bernsteina na ręce przewodniczącego Wgo rabina Loewensteina podać najdalej do dnia 30 listopada br. a z prowincji zaś w tym samym czasie do Przełożeństwa zboru miejsca swej przynależności.

Do podania o przyjęcie trzeba dołączyć: 1. metrykę urodzenia opiewającą, iż petent skończył 14 rok życia i jest do Lwowa, lub innej gminy izr. galicyjskiej przynależnym. 2. Świadectwo ubóstwa, wykazujące, iż ani ubiegający się, ani jego rodzice za jego naukę płacić nie mogą. 3. Rewers ojca lub opiekuna, że zastąpienie ucznia w stosunku jego do majstra, z wyłączeniem wszelkiego wkroczenia, komitetowi się pozostawia, i że uczeń obowiązany będzie uczęszczać do szkoły przez komitet mu wskazanej. 4. Świadectwo lekarza o zdrowiu i zupełnej zdolności petenta do rzemiosła. 5. Należy także dołączyć świadectwo z odbytych szkół ludowych, albowiem ono ubiegającemu się w danym razie pierwszeństwo zapewnia.

W końcu nadmienia się, iż podług życzenia isr. Alliance w Wiedniu z następujących gmin miejskich po dwóch pupilów przyjmować będzie, a mianowicie: z Brodów, Drohobycza, Jarosławia, Kołomyi, Sambora, Rzeszowa, Stanisławowa, Stryja, Tarnowa i Tarnopola. Gdyby się nie znalazło we Lwowie 5, albo w wymienionych miastach po dwóch, natenczas brakującą liczbę dopełni się z innych miast. Mogą zatem ubiegający się z innych miejsc podawać.

Komitet połączonej fundacji Marka Bernsteina.

Dziwaczna moda. Na wystawach kapeluszy damskich spotykamy oryginalny i niesmaczny fason, przedstawiający najwierniejszą podobiznę czapki dżokejskiej. Zdaje się, iż chcąc ów kapelusz przywdziać, trzeba koniecznie wsiąść na koń!

Mianowania. Prezydjum dyrekcji poczt i telegrafów poruczyło kierownictwo urzędu pocztowego i telegraficznego w Wadowicach oficjałowi pocztowemu, Kazimierzowi Górskiemu, zamianowało oficjałami pocztowymi asystentów pocztowych: Albina Dyhdalewicza dla Wadowic, Józefa Jakimeckiego dla Tarnopola i Andrzeja Dutkiewicza dla Oświęcima; dalej asystentami pocztowymi: praktykanta pocztowego Franciszka Kijowskiego dla Tarnopola, manipulanta pocztowo-telegraficznego w Liwnie w Bosnji, Bolesława Gidlewskiego, dla Jarosławia i zawiadowcę ubocznej stacji telegrafu w Kałuszu, Józefa Mühlbauera, dla Brzeżan; wreszcie przeniosło oficjała pocztowego, Józefa Neusteina, z Oświęcima do Krakowa, a asystentów pocztowych: Ludwika Hochleitnera, z Rzeszowa do Białej i Cyprjana Kozińskiego z Drohobysza do Krakowa. Radcy sądu obwodowego Porschinsky i dr. Szczurowski, pierwszy w Tarnopolu, drugi w Stanisławowie, zostali przeniesieni do Lwowa. — Dalej zostali mianowani radcami sądu obwodowego: dla Stanisławowa sędzia powiatowy w Stryju, Jan Majeranowski, dla Tarnopola sędzia powiatowy w Łące, Spędakowski: dla Czerniowiec sędzia powiatowy w Storożyńcu, Krynicki.

Minister sprawiedliwości przeniósł sędziów powiatowych Rudolfa Duella z Rohatyna do Uknowa, Michała Doboszyńskiego, z Glinian do Jarosławia; Alojzego Brauna z Husiatyna do Nadwórny i Juljana Naganowskiego z Łopatyna do Śniatyna. — Sędziami powiatowymi mianowani adjunkci sądowi: Marceli Turzański z Radowiec w Górahumorze, Cyprjan Kocowski ze Złoczowa w Łopatynie, Adolf Rischka z Sawy w Rohatynie; Mikołaj Harasimowicz ze Lwowa w Kulikowie; Antoni Bośniacki z Dobromila w Glinianach; Roman Białkowski ze Lwowa w Sołotwinie.

Losowanie sędziów przysięgłych. Na szóstą kadencję sądów przysięgłych, która w tutejszym sądzie karnym rozpocznie się d. 24 b. m., zostali przedwczoraj wylosowani jako główni przysięgli pp. właściciele realności: Artur Wieńkowski, Michał Moszczański, Sylwester Berski, Leon Thom, Mendel Porjes, Dymitr Koczyndyk, Antoni Klimowicz, Majer Diamand, Józef Barszczyński, Jan Nazalewicz, Juljusz Nahlik, dr. Aleksander Pomianowski, adwokat; Salamon Buber, Zallel Burker, Deodat Agopsowicz, Wilhelm Breitmajer, restaurator; Jan Ihnatowicz, kupiec; dr. Szczęsny Gryziecki, prof. uniw.; Jan Schuman, kupiec; Mikołaj Biernacki, księgarz; Stanisław Obertyński, właściciel dóbr Cebłowa; Salamon Klarman, komisant; Władysław Czerkawski, dzierżawca dóbr Ostrowa; Stanisław Ciuchciński, blacharz; Andrzej Kochanowski, aptekarz; Jan Wygrzywalski, adjunkt krakowskiego Towarzystwa ubezpieczeń; dr. Szymon Schaff, adwokat; Szymon Adler, kupiec; dr. Henryk Gottlieb, adw.; Karol Budweiser, drukarz; Henryk Wiśniewski, wł. dóbr Dobrzany; Józef Jankowski, inżynier Wydziału kraj.; Samuel Horowitz, bankier; Jakób Beiser, aptekarz; Edward Klein, kupiec; Zygmunt Wiśniewski, wł. dóbr Hujcze.

Jako zastępcy przysięgłych zostali wylosowani pp. dr. Ludwik Fiałkowski, lekarz; Edward Madejski, magister chirurgji; Wolf Drechsler, wł. realności; Aron Dawid Sekler, wł. realności; Mikołaj Cieślewicz, wł. realności; Wincenty Kuczabiński, introligator; Marek Baslewy, urzędnik Banku hipotecznego; Jan Fuchs, szewc; Józef Franziak, wł. realności.

Dom dla dobrze zasłużonych. Wskutek odezwy ogłoszonej we wszystkich dziennikach polskich z dnia 24 grudnia r. z., podpisanej przez grono najpoważniejszych osób, projektujących założenie w Krakowie instytucji, w którejby starcy dobrze zasłużeni ojczyźnie znaleźli utrzymanie i opiekę, p. Konstanty hr. Przezdziecki złożył na ten cel sto rubli sr. o czem zawiadamiając mam zaszczyt dodać, iż kwota powyższa zmieniona na monetę austrjacką zapisaną została do książeczki kasy oszczędności krakowskiej zatytułowanej: *Fundusz na dom dla starców zasłużonych.* W Krakowie dnia 3 listopada 1884 roku, *Marcelli Jawornicki*, jako przewodniczący grona opieki nad starcami zasłużonymi.

† Kasper Maszkowski, żołnierz z 1831 roku, następnie w roku 1839 skazany na śmierć i pod szubienicą ułaskawiony, ze zmianą kary na dożywotnie roboty w kopalniach nerczyńskich, zkąd powrócił dopiero w roku 1858, umarł dnia 2 b. m. w Kijowie, gdzie stale przemieszkiwał.

Skon weterana. Dnia 1go b. m. zmarł w Warszawie stuletni starzec, ś. p. Józef Leśniewski, były pułkownik. Urodzony w 1784 roku w Galicji, w Dźwiniaczu, dziedzicznych dobrach swych rodziców, kończył nauki w korpusie kadetów w Wiedniu.

W szeregach armji odbył kampanje 1806, 1809 i 1812 r. Pod Berezyną wzięty do niewoli przebył dwa lata przeszło na Kaukazie. W roku 1815 po powrocie do kraju wstąpił znowu do wojska, jako pierwszy adjutant generała Stanisława hr. Potockiego. Po roku 1830 około lat 30 mieszkał w Galicji, resztę zaś życia przepędził w Warszawie. Za zasługi wojskowe otrzymał krzyże Virtuti militari i legji honorowej, a jako napoleończyk — medal św. Heleny. Zacny i prawy człowiek i obywatel kraju powszechnym cieszył się szacunkiem, świecąc młodszym pokoleniom patrjarchalnych cnot przykładem.

Hr. Ludwik Wodzicki, skompromitowany własnemi i Kozłowskiego zeznaniami w sprawie Schwarca, gubernator Banku dla krajów, opuścił Kraków w niedzielę rano, udając się na Wiedeń do Pesztu, gdzie zasiada w delegacji austrjackiej.

Dr. Franciszek Mertens, profesor matematyki na uniwersytecie Jagiellońskim, powołany na profesora politechniki w Gracu, opuścił Kraków w sobotę 1go b. m., żegnany z żalem przez kolegów i uczniów. Uniwersytet traci w nim zasłużonego człon-

ka, który znakomitemi pracami swojemi przez lat 19 swej działalności przysparzał mu chluby i zaszczytu, a pełnem godności i taktu postępowaniem, jakkolwiek cudzoziemiec, zjednał sobie ogólną sympatję. Profesorowie Wydziału filozoficznego urządzili 31 z. m. w nowo odrestaurowanej sali hotelu „pod Różą“ ucztę pożegnalną na cześć prof. Mertensa. Dziekan Wydziału prof. Rostafiński wzniósł zdrowie odjeżdżającego kolegi i wręczył mu imieniem Wydziału, jako upominek, album widoków miasta Krakowa w gustownej oprawie. Prof. Mertens odpowiedział toastem na cześć Uniwersytetu Jagiellońskiego; poczem przemawiali jeszcze prof. Morawski, Straszewski, rektor Uniwersytetu prof. Rydel, prof. Alth, Creizenach, a szereg toastów zakończył prof. Lewicki, wznosząc tradycyjne „kochajmy się“. Mimo takiego pożegnania faktem jest, że prof. Mertens ustąpił z Krakowa, nie mogąc dłużej wytrzymać w intryganckiej i koteryjnej atmosferze tamtejszej. Do d. a Zajączkowskiego, którego wezwano na jego miejsce, wybiera się deputacja z prośbą, aby nie opuszczał politechniki lwowskiej.

Nabożeństwo żałobne za duszę zmarłego dnia 29 października 1884 ś. p. Henryka hr. Wodzickiego, dyrektora wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, odbędzie się dnia 5 b. m. w kościele archikatedralnym obrz. łac. o godzinie 10 rano, na które urzędnicy lwowskiej reprezentacji krakowskiego Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń pobożną publiczność zapraszają.

Towarzystwo „Lutnia“. Ogłoszony program koncertu na dzień 9 b. m. dał powód, iż nas zapytywano, w jaki sposób można do Towarzystwa „Lutni“ przystępować na członków wspierających. Skutkiem tego postaraliśmy się o statut i bliższą informację, i donosimy, że każdy chętny ma bądź w kasynie miejskiem (na ręce marszałka) bądź do rąk skarbnika Towarzystwa „Lutni“, kupca p. Drexlera (plac kapitulny l. 2) złożyć swój bilet wizytowy z dopiskiem, iż przystępuje na członka wspierającego. Wpisowego kasa Towarzystwa nie pobiera, jeno kursor za pomocą kwitków Zarządu ściąga wkładkę wynoszącą rocznie 4 złr. (spłacalne podług życzenia także kwartalnie). — Członkowie Towarzystwa mają prawo wolnego wstępu na wszystkie zwyczajne produkcje i prawo nabywania dla 2 osób z rodziny biletów po cenie zniżonej do połowy.

Brody, 3. Listopada. Sezon zimowy rozpoczął się u nas prawdziwie po „brodzkiemu“. W sobotę debiutował na deskach tut. towarzystwa muzycznego niejaki Hermann Wild, komik rozbitego „tingl-tanglu“ przed przepełnioną salą, podczas kiedy sceny polskie muszą u nas często z powodu „pustek w sali“ odwoływać przedstawienia.

Na wczoraj zapowiedziane było przedstawienie teatru żydowskiego, publiczność tłumnie się zebrała tak, że o mało miejsc nie zabrakło, lecz przed rozpoczęciem przedstawienia nadszedł p. komisarz policji i wzbronił „artystom“ przedstawienia, za co mu się prawdziwe uznanie należy. Spodziewano się tu, że teatr ruski ze względu na przeszłoroczne tak dobre powodzenie w mieście naszem, i w tym roku po ukończeniu przedstawień we Lwowie, na kilka przedstawień do nas przyjedzie. Dziś wyczytaliśmy z ubolewaniem w *Kurjerze*, że pp. Biberowicz i Hryniewiecki do Przemyśla wyjeżdżają. Dyrekcja ta powinna pamiętać o tej sympatji, jaką jej u nas w zeszłym roku okazano, i na kilka przedstawień do nas zawitać.

Fundacja im. Iwana Naumowicza. Na ostatniem posiedzeniu kijowskiego oddziału słowiańskiego „błagotworitielnawo obszczestwa“, przewodniczący tegoż ks. dr. Włod. Terlecki przedstawił od pewnej osobistości sześć 5% biletów państwowego rosyjskiego banku i dwa bilety loteryjne ogółem na sumę 1200 rubli z tem oznajmieniem, ażeby procenta od tej sumy wydawane były, dwom starym panom Terleckim, po śmierci ich kapitał stał się wieczną własnością kijowskiego oddziału Towarzystwa i nosił nazwę funduszu Naumowicza, od którego procenta mają być obracane wyłącznie na korzyść „russkich Galicjanów“.

Lipsk, 1 listopada. *Leipziger Tageblatt* donosi, że proces anarchistów, oskarżonych o zamach na cesarza Wilhelma, podczas odsłonięcia pomnika na Niederwald, będzie rozpatrywany, według wszelkiego prawdopodobieństwa w pierwszej połowie grudnia r. b. Akt oskarżenia znajduje się jeszcze chwilowo w kancelarji naczelnika prokuratorji. Dotąd niewiadomo jeszcze, czy jednocześnie będą rozpatrywane: zamach dynamitowy na gmach policyjny w Frankfurcie nad Menem i zamach na restaurację Elberfeldzie. Liczba oskarżonych wynosi ośm osób; na czele znajduje się anarchista Reinsdorf z Pegau, kilkakrotnie już wspominany w dawniejszych procesach o zdradę stanu. Wszyscy oskarżeni znajdują się od kilku dni w lipskiem więzieniu sądowem.

Teatr w Lublinie. Donoszą ztamtąd: Po długiej zwłoce i zwalczeniu wielu trudności doczekaliśmy się wreszcie otwarcia zimowego teatru odnowionego przez właściciela pana Makowskiego kosztem 9.000 rubli. Pomimo swojego prowizorycznego charakteru, gdyż nowy przybytek Melpomeny ma być gotowy w roku przyszłym, obecny teatr, jakkolwiek szczupły i skromny, odpowiada zupełnie warunkom bezpieczeństwa, wygody a nawet komfortu. Gmach został już przyjęty przez komisję budowlaną, poczem obrzędu poświęcenia dopełnił ks. Skrobański. Na inauguracyjne przedstawienie wybrał p. Grabiński fredrowską „Zemstę“. Spragniona teatru publiczność, napełniła salę po brzegi.

W Brukseli w dzień zaduszny odbył się kongres spirytystów, zwołany przez tak zw. „federację duchowniczą“.

Fałszywe banknoty. Dnia 31. z. m. zgłosili się do pewnego kantoru bankowego we Wiedniu dwaj Anglicy i zaprezentowali angielskie banknoty do zamiany na austrjackie. Właściciel kantoru po dokładnem zbadaniu uznał banknoty za prawdziwe i zmienił je na austrjackie. Toż samo udało się w drugim kantorze, a suma otrzymanych pieniędzy austrjackich wynosiła przeszło 21.000 złr. Po południu tego samego dnia próbowali obydwaj Anglicy zmienić znów 3 banknoty po 100 funtów szterl. w trzecim zakładzie, lecz właściciel zakładu, przezorniejszy od dwóch poprzednich, zatrzymał banknoty i prosił ich, żeby za godzinę powrócili. Ledwie Anglicy wyszli, nadeszło już z policji zawiadomienie do wszystkich kantorów, że wydane rano banknoty są falsyfikatami. Mimo to jeden z fałszerzy po upływie godziny zgłosił się znów po swoje 300 funtów, a kiedy właściciel kantoru chciał go zatrzymać, wypadł na ulicę i znikł w tłumie. Drugiego spólnika udało się jednak policji przyaresztować w hotelu.

Robotnicy fabryki guzików w Ottakring, którym właściciel fabryki Józef Chorry obniżył tygodniową zapłatę, zebrali się dnia 1. b. m. przed jego domem i poczęli bombardować takowy kamieniami. Chorry zatarasowawszy bramę skrył się z rodziną w mieszkaniu. Robotnicy przypuszczali ciągle gwałtowniejszy szturm, tak że aż w murze powybijano dziury i ani jedna szyba się nie ostała. Wreszcie rzucili się do wysadzenia bramy. W tej chwili jednak nadszedł oddział straży policyjnej i rozprószył ich. Kilku głównych przywódców aresztowano.

Franciszek Liszt, przybył na 2 dni do Wiednia, zkąd udaje się do Budapesztu. Mistrz cieszy się najlepszem zdrowiem i przygotowuje obecnie wielkie oratorjum.

Petersburg 30. października. Nadeszły tu wiadomości od pułkownika Przewalskiego. W ciągu lata ekspedycja zrobiła około tysiąca wiorst przez północno-wschodni Tybet, w zupełnie niezbadanych dotąd miejscowościach, w okolicy odznaczającej się surowym klimatem. Kilka razy na wyprawę napadały liczne bandy rozbójników, które jednak, dzięki broni Berdana, ze znacznemi stratami bywały odpierane. Ekspedycja utraciła tylko dwa konie i zwraca się teraz ku zachodowi.

„Sekretarz“ Klier kupca Krebsa, który dopomagał swemu panu do uwiedzenia Anny Raedler i wielu innych dziewcząt, został onegdaj przyaresztowany za zabronione pośrednictwo. Krebs znajdował się dotychczas na wolnej stopie.

Mimowolny agitator. Podczas wyborów w Monachium socjaliści ponalepiali na plakaty innych stronnictw małe gumowane kartki z napisem „Waehlet v. Vollmar.“ Żadarmi chodzili po mieście i zdzierali te kartki. Podczas gdy jeden z nich zajęty był tą robotą, jakiś dowcipniś niepostrzeżenie przylepił taką kartkę jemu samemu na plecy. Przez kilka godzin chodziło biedne żandarmisko po mieście jako żywy plakat socjalistycznej partji, ku rozweseleniu przechodniów.

Pomnik Hofera, słynnego bohatera Tyrolu, odsłonięto uroczyście w Meranie dnia 27. b. m. Piękne popiersie z marmuru wykute, jest dziełem rzeźbiarza Steinera.

Zjazd lekarzy i przyrodników polskich. Dnia 28. października odbyło się w Poznaniu posiedzenie członków wydziału gospodarczego IV. Zjazdu lekarzy i przyrodników polskich celem ukończenia rachunków. Pozostało przewyżki nad wydatki marek 2.749 fen. 43, które złożone są w Towarzystwie tutejszem pożyczkowem. Z tych przeznaczono 500 marek na urządzenie stacyj meteorologicznych. Na ramy dla obrazu pamiątkowego, przekazanego Tow. Przyjaciół Nauk 10 marek, oraz 40 marek na zapłacenie długu ciążącego z kwaterunku. Dla sporządzenia tablicy pamiątkowej dla Śniadeckiego, umieścić się mającej w katedrze gnieźnieńskiej, wybrano komisję składającą się z pp. Augusta hr. Cieszkowskiego, Franciszka Dobrowolskiego, W. hr. Engeströma i dr. Jarnatowskiego. Nadto załatwiono drobne sprawy. Odbędzie się jeszcze jedno posiedzenie, na którem ostatecznie wszystkie sprawy IV. Zjazdu lekarzy i przyrodników polskich załatwione zostaną.

Roztargniony. W restauracji gość płaci za zjedzone potrawy.

— No, a proszę jaśnie pana dla garsona?

Gość odzywa się ze zdziwieniem:

— Ależ ja go nie jadłem!

Co jest humorysta? Autor dzieł tego rodzaju, jest zwykle mizantrop, posiadający więcej mrzonek niżli objawia; więcej żalu do ludzkości niż nienawiści dla niej; więcej szyderstwa niż złośliwości; mniej serca niż rozumu; a nadewszystko mniej rozumu niżby go chciał mieć.

Z natury. Pan X. obiaduje w bardzo drogiej restauracji.

Po obiedzie garson podaje mu rachunek.

Pan X. bierze go i bez namysłu rzecze:

— Dziękuję, wydrukuję go jutro w Kurjerze!

W sądzie powiatowym.

— Za bicie żony skazany jesteś na pięć dni aresztu.

— To niesprawiedliwie panie sędzio, gdyż według prawa mąż i żona powinni mieszkać razem i wszelkie akty dążące do ich rozłączenia surowo są zakazane.

Raport policyjny. Skradziono: p. Janowi K. z wozu na ul. Gródeckiej trzy pudełka papierowe, zawierające 12 nowych koszul męzkich i tyleż białych nowych kołnierzyków z znakiem tut. firmy p. Schayera, łącznej war. 39 zł. P. Gustawowi S. z zamkniętego mieszkania cztery łyżki srebrne, znaczone N. B., pięć nożów z srebrnemi trzonkami, z których jest jeden większy, sznurek korali, dwa złote kuleczki okrągłe, łącznej war. 80 zł.

Zgubiono: p. Teofil L. w sklepie p. Róży F. pulares z kwotą 20 zł. P. Feliks T. w gmachu teatralnym czerwony skórkowy pulares z kwotą 95 zł. z kartą na lożę nr. 8 i z wizytowemi kartami. P. Juljusz A. pulares bronzowy, skórkowy z wekslem na 75 zł., z przekazem pocztowym na 20 zł. nadanych w Krystynopolu, pod adresem p. E. Frencgner, z dwiema notami po 50 zł. 4 do 5 banknotami po 10 zł. i 5 zł. i około 50-ciu notami po 1 zł. P. Maksymiljan N. pulares czarny z kwotą 28 do 30 zł. notatkami i z kartką zastawną banku kredytowego na złoty zegarek za 7 zł. zastawiony i z biletami wizytowemi.

Znaleziono: klucz pokojowy.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

Wiedeń 4. listopada. *Tagblatt* donosi dziś z Warszawy: Minister wojny Wannowski postanowił izraelitów z wojska uwalniać za zapłatą podatku od głowy.

Budapeszt 4. listopada. Kalnoky interpelowany dziś w austr. komisji budżetowej przez Hübnera o sytuację polityczną ostatniego roku, zaznaczył przyjacielskie stosunki ze wszystkiemi mocarstwami i położył nacisk na przymierze z Niemcami, tudzież przyjazne stosunki z Rosją i Włochami.

Dep. Bezecny interpelował w sprawie traktatu handlowego z Grecją, a Latour w sprawie kolei wschodnich.

Lwów, 4go listopada. Przy dzisiejszym uzupełniającym wyborze do Rady państwa na 5500 uprawnionych do głosowania wyborców, wzięło udział w głosowaniu 1722. Dr. Karol **Lewakowski** otrzymał 1025 przeciwko Drowi Feliksowi Gryzieckiemu, który otrzymał 612 głosów. Reszta (85) rozstrzelona.

Teatr, literatura i sztuka.

Przedstawienie sceniczne opery L. Marka „Po latach dwudziestu“, poprzedzone koncertem pani B. Dowiakowskiej, odbędzie się, jak już donosiliśmy w piątek 7. b. m. W operze prócz roli pani Dowiakowskiej, ma znaczną rolę basista p. Borkowski i tenor p. Czerny. Mniejszą partję altową wykona młoda amatorka panna Bl. Program koncertu jest następujący: 1) Sonata Griega na fortepian i skrzypce, odegrają panna Paltinger i p. Tyberg.— 2) Duet z opery Gioconda Pouchellego odśpiewają pani Dowiakowska i p. Czerny. — 3) Menuet i Arietta Griega, Aupres du ruisseau Rubinsteina odegra panna Paltinger. — 4) Polones z op. Mignon Thomasa, odśpiewa pani Dowiakowska. — 5) Cavatina Raffa, Fantasie Caprice Vieuxtempsa odegra p. Tyberg. — 6) Noc marcowa Tauberta, odśpiewa pani Dowiakowska. — 7) Pieśni Gumberta odśpiewa p. Czerny. — 8) Largo Händla na skrzypce i fortepian wykonają pp. Tyberg, Marek i amatorowie. Początek o godzinie ½8 wieczór.— Fotel 2 złr. Krzesło 1·50. Wstęp 1 złr. Galerja 60 ct. Biletów dostać można w księgarni pp. Gubrynowicza i Schmidta.

Pp. amatorowie i artyści, którzy biorą udział w przedstawieniu opery L. Marka „Po latach dwudziestu“ i koncercie pani Dowiakowskiej, zechcą przybyć na próbę we środę 5go b. m. o godzinie 5 po południu do sali kasyna miejskiego.

Księga wspomnień Alfreda Młockiego, wydana przez Agatona Gillera i Piotra Zbrożka, wyszła właśnie z druku w Paryżu z drukarni Alfreda Reifa. Jestto zbiór bardzo zajmujących zapisków pamiątkowych od r. 1831.

Burgtheater przyjął do przedstawienia dramat węgierskiego autora, Csikyego p. t. „Małżeństwo Cecylji“.

Antoni Rubinstein ukończył jak krążą wieści muzykę do nowego baletu pt.: „Polacy“. Pogłoskę tę potwierdziły pisma rosyjskie, a obecnie *Berlingske Tidende* zapowiada wystawienie rzeczy tej w teatrze dworskim w Kopenhadze. Według informacyj tegoż dziennika tekstu dostarczył kompozytorowi niejaki Rudzki w Odensee zamieszkały, snując go na motywach „Ogniem i mieczem“ Sienkiewicza.

Getego zdanie o odgadywaniu myśli. Niemieckie „Atheneum“ przypomina, że już Gete uznał możność odgadywania myśli. Mianowicie twierdził Gete, że częstokroć mu się zdarzyło, iż idąc ze znajomym rozpoczynał rozmowę właśnie o tem, o czem tamten od chwili myślał. Również opowiadał Gete o jednym ze swoich znajomych, jakoby on posiadał doświadczoną władzę zapomocą swych myśli zmusić całe towarzystwo do milczenia. Takich i podobnych wypadków przytaczał Gete nieskończoną liczbę.

Kamil Flammarion wydał świeżo u Charpentiera, nowe dzieło udowadniające istnienie wielu światów zamieszkałych przez rodzaj ludzki. Stan obserwacyj dzisiejszych nie pozwala wprawdzie dotąd poczynić stanowczych wniosków co do budowy i rozmiarów naszych współbliźnich, zamieszkujących inne światy, ale o istnieniu ich Flammarion nie każe nadal wątpić. Uczony francuski powiada: „Mieszkańcy innych planet różnią się od nas zarówno pod względem wewnętrznego ustroju, jak fizjognomji zewnętrznej.“ Wiadomo, że przed nim już Chrystjan Wolff obliczył, iż mieszkańcy planety Jowisza mierzyć muszą stóp 14¾!

Wiadomości polityczne.

Budapeszt, 4. listopada. Węgierska komisja delegacyjna załatwiła już etat spraw zagranicznych.

Berlin 4 listopada. *Montagsblatt* ogłasza wezwanie od socjalno-demokratycznego kierownictwa wyborów, które każe przy wyborach ściślejszych wybierać tylko takich kandydatów, którzy będą przeciw przedłużeniu ustawy antisocjalistycznej, ograniczeniu bezpośredniego prawa wyborczego, zaprowadzeniu ksiąg robotniczych i przeciw nowym cłom i podatkom na konieczne potrzebne środki żywności.

Paryż 4 listopada. W sprawie zaproszenia Niemiec do wzięcia udziału w wystawie, która odbyć się tu ma w roku 1889, panuje różnica zdań. — Niektóre dzienniki życzą sobie, aby przemysłowców niemieckich wezwać do udziału w wystawie, a inne znów żądają, aby przemysłowi niemieckiemu wypowiedzieć wojnę.

Paryż 3go listopada. W spokojnem dotąd Tientsin wybuchły zaburzenia. Konsul francuski otrzymał polecenie, aby się udał do Shangai.

Mojżesz Montefiore, skołatany wypadkami ostatnich dni, zachorował niebezpiecznie.

Londyn, 4. listopada. W Izbie panów zaprzeczył Granville pogłosce o upadku Chartumu.

Biuro Reutera z Dongoli donosi: Przybył tu Wolseley, przyjmowany przez Mudira i jego sztab jeneralny. Wojsko krajowe utworzyło było szpaler aż do Mudira.

Bruksela, 4. listopada. *Monitor* ogłasza nominację dotychczasowego posła swojego w Sztokholmie barona Pilleurs-Hiegarts dyplomatycznym ajentem przy Watykanie.

Petersburg, 4. listopada. Ukazały się tu znowu proklamacje nihilistyczne, przy rozrzucaniu takowych schwytano jednego robotnika i jedną osobę pochodzenia szlacheckiego.

Rzym, 4. listopada. Wiadomość jakoby Włochy zamierzały w zachodniej Afryce założyć kolonje karne, jest bezzasadną.

Rzym, 4. listopada. Słychać, że następca ks. Ledóchowskiego na arcybiskupstwie gnieźnieńskiem będzie wnet zamianowany, może już na najbliższym konsystorzu.

Gospodarstwo przemysł i handel

Bank krajowy z dniem 31go października b. r. Stan asygnat kasowych i rachunku bieżącego na książeczki wkładkowe: złr. 321,215,37. Stan 4½% listów zastawnych w obiegu złr. 326.000. Stan obligacyj komunalnych I-szej emisji w obiegu złr. 335.400.

Wiedeń, 3 listopada. Wynik ciągnienia losów z roku 1860 jest następujący: Główną wygraną wygrał los l. 17 serja 17081, drugą los l. 14 serja 16590, trzecią los l. 12 serja 16590, dziesięć tysięcy wygrały losy l. 14 serja 8619 i l. 11 serja 19741.

Dyspozycja obiadowa

na czwartek 6. listopada.

Obiad droższy. Zupa perłowa z parmezanem. Sandacz z jajem. Bitsztyki garnirowane. Sztrudel z jabłkami.

Obiad tańszy. Zupa kminkowa. Zrazy siekane z kaszą. Kluseczki ze serem.

Lwów, z Izby handlowej, 4. listopada. 1884

Akcje za sztukę bez kuponu bieżącego	płacą	żądają
Kolej gal. Kar. Lud. 200 zł. m. k.	270 50	274 —
„ lwow.-czern.-jassa. 200 zł. w. a.	191 50	194 50
Banku hypot. gal. po 200 zł. w. a.	285 —	290 —
„ kredyt. galic. po 200 zł. w. a.	238 —	243 —
Listy zastawne za 100 zł.		
Tow. kred. galic. 5 prct. w. a.	98 25	99 25
„ „ „ 4 „ „	91 50	93 —
„ „ „ 5 „ „ okresowe	98 25	99 25
„ „ „ 4 „ los 41 l.	86 70	87 70
Banku kraj. 4½% w. a. los. w 51 l.	91 —	92 —
Banku hyp. galic. „ „ w. a.	101 40	102 40
„ „ „ 5 „ w. a.	97 10	98 10
„ „ „ 5 „ 10 prct	99 10	100 10
Listy dłużne za 100 złr.		
Gal. Zakł. kr. włość 6% w. a. w likwid.	60 25	62 50
„ „ „ „ 5% „ „	60 25	62 50
Obligi za 100 zł.		
Indemnizacyjne gal. 5 prc. m. k.	101 50	102 50
Komunalne Banku kraj. 5% w. a. I. em.	96 75	97 75
Pożyczka kraj. z r. 1873 6 pr. w. a.	102 75	104 —
Pożyczka „ „ 1883 4 i pół proc.	90 80	91 80
Losy.		
Miasta Krakowa	18 50	20 50
„ Stanisławowa	22 50	24 50
Monety.		
Dukat holenderski	5 65	„ 75
Dukat cesarski	5 69	5 79
Napoleondor	9 61	9 71
Półimperjał	9 96	10 06
Rubel rosyjski srebrny	1 54	1 64
„ „ papierowy	1 23¾	1 25¾
00 marek niemieckich	59 40	60 05

Wiedeń dnia 4. listopada 1884. (godz. 1 m. 40 po poł.)	Dzisiejsze	Z dnia poprz.
Losy alpejskie	51 50	51 60
Akcje węg. banku kred. na 200 zł.	293 50	287 —
Akcje Anglobanku na 120 złr.	105 75	105 50
Unionbank za 100 zł.	88 80	87 60
Akcje kolei Karola Ludwika na 210 zł.	271 50	272 —
Lombardy (kolej południowa) na 200 zł.	147 50	148 —
Akcje kolei Alföld-Fiume na 208 zł.	179 —	179 —
Akcje kolei państwowej	299 —	297 80
Akcje kolei Lwow.-Czerniow. na 200 zł.	192 50	195 60
Węgiersko-galicyjskiej kolei na 200 zł.	167 25	166 —
Losy premjowe wiedeńskie na 100 zł.	123 25	123 25
Obligacje węg. w złocie	105 50	104 75
Akcje kolei węg. zachodniej	181 25	179 —
Cesarskie losy	115 90	115 90
3 proc. losy tureckie na 400 franków	21 25	20 75
Złota renta węgier 4 proct. na 100 zł.	93 65	93 57
Akcje Bankvereinu na 100 zł.	104 75	103 40
Rosyjski rubel papierowy	1 24 50	1 24½
Losy premjowe węg. na 100 zł.	116 —	115 50
Usposobienie: słabsze.		
Wiedeń d. 4. listopada 1884 (godz. 10 m. 42 wieczorem).		
Akcje kredytowe	293 40	286 25
Akcje kolei Karola Ludwika	271 25	274 30
Renta papierowa	00 00	84 75
Listy hipoteczne galicyjskie 6 proc.	105 25	101 —
Listy gal. Banku włość. indsk. 6 proc.	00 00	00 00
Napoleondory	9 66	9 72
Usposobienie: ciche.		
Berlin, d. 4. listopada 1884. (godz. 5 m. 40 po poł.)		
Rosyjski rubel papierowy	207 10	207 80
Akcje austr. kredytowe	493 —	455 78
Akcje kolei Karola Ludwika	— —	— 50
Austrjackie banknoty	167 20	166 —

Telegramy targowe z dn. 4. listopada

Wiedeń: Pszenica za 100 kilo 8 20—9 — *złr.* żyto — — złr Okowita 28.75 —29.— *złr*. Peszt: Pszenica za 100 kilo 8 57 - 62— zł., rzepak —·— zł. Berlin pszenica 151·75 m., żyto — m., okowita 45.10 m., olej rzepakowy 50 20 zł. Paryż: Mąka za 159 kilo 45·75 franków olej rzepakowy —·— okowita —·— fr.

Nafta. Wiedeń 4. listopada: 13·75 do 14·—. Brema 7·20 do -.—Hamburg: 7.60 na październik 7·50·—na październik-grudzień 7·65. Antwerpja: na październik 19·—. Newy-York: 7·¾. Filadelfja 7·¾.

Teatr hr. Skarbka.

Dziś (w środę dnia 5. listopada) Nitka jedwabiu (Les femmes fortes) komedja w 4. aktach, Wiktoryna Sardou.

W kasynie miejskiem odbędzie się w sobotę d. 8. b. m. przedstawienie amatorskie. Odegranem będzie I. „Żywy nieboszczyk“, krotochwila w 1. akcie G. Belly, przekład A. Walewskiego. II, „Dwóch mężów jednej żony“, komedja w 1. akcie, przełożył z niemieckiego J. Herman. III. „Flisacy“, obrazek ludowy ze śpiewami i tańcami Wł. L. Anczyca.

Lista otwarta. Wstęp dla pp. Członków jak zwykle. Początek o godzinie 7. wieczór.

Nadesłane.

Czas odnowić przedpłatę miesięczną!

Wskutek późnego zapisywania, mnożą się reklamacje, którym zapobiedz nie od nas zależy. Prosimy więc o najwcześniejsze zapisywanie.

Przedpłata na prowincji miesięcznie	1.60
„ „ do końca roku	3.20
Przedpłata miesięcznie w miejscu	1.20
„ „ do końca roku	2.40
Przedpłata miesięcz. z odnoszeniem do domu	1.40
„ „ do końca roku	2.80

Odznaczone srebrnym medalem zasługi na Wystawie przyrodniczo-lekarskiej w Krakowie w r. 1881, tudzież w Marburgu r. 1876, oraz aprobowane przez Towarzystwo Lekarskie w Krakowie. Srebrny medal zasługi na wystawie rolniczo-przemysłowej w Przemyślu 1882.

Środki lekarskie i toaletowe

wyrobu

Józefa Trauczyńskiego

aptekarza Pod „Koroną“ w Krakowie.

Wino chinowe i Wino chinowe z żelazem,

uznane przez Towarzystwo Lekarskie krakowskie, środek znakomity i wzmacniający w ogólności, a mianowicie w rekonwalescencjach po ciężkich chorobach, jak: tyfusie, zapaleniu płuc lub opłucnej, po płonicy, dyfterji, dalej w celu podniecenia apetytu, tudzież w katarach żołądka i kiszek, w suchotach, obrzmieniu gruczołów, w niedokrewności, blednicy, w febrach długotrwałych, zwłaszcza u dzieci, wino chinowe zawsze błogie skutki wydaje. Cena butelki 2 z

Wino pepsynowe. cena zł. 1·50

Wino rumbarbarowe. cena zł. 1·50

Wino peptonowe. cena zł. 1·50.

Wino z Nadfosforanem wapna

cena 1 złr. 50 ct.

Syrup balsamiczno-ziołowy

usuwa wszelki długotrwały kaszel, zaflegmienie duszność, chrypkę, plucie krwią. Cena 75 ct.

Rozczyn „Lerasa“

zawiera w sobie pyrofosforan żelaza i sody, który w niedokrewności, blednicy, osłabieniu całego organizmu, został oddawna przez najsławniejszych lekarzy za środek najlepszy uznany i zalecony. Cena 50 ct.

Pastylki balsamiczno-ziołowe.

Usuwają zadawniony i najuporczywszy kaszel, chrypkę, duszność, zaflegmienie, wyschnięcie w gardle lub krtani. Cena 50 ct.

Pastylki słodowe

w kaszlu, w katarze po 10 ct.

Ziółka antireumatyczne i antigośćcowe.

czyszczą krew, usuwają zastarzały reumatyzm, podagrę, gościec, darcie, łamanie, bezwładność w rękach lub w nogach i t. d. 10 porcyj 1 zł.

Ziółka karpackie

usuwają kaszel długotrwały, katar płuc, astmę, dławienie w gardle, i t. d. Cena 40 ct.

Extrakt szpilkowy.

poleca się jako środek wyborny dla wszystkich cierpiących na płuca, astmę, brak powietrza itd. sposób użycia następujący: płyn ten za pomocą przyrządu rozpylony po pokoju, wydaje woń nadzwyczaj przyjemną do oddychania, zupełnie taką samą, jaką oddychamy w lasach sosnowych, zatem można sobie samemu tę woń drzew szpilkowych w pokojach przyrządzić, co zwłaszcza w zimie jest pożądanem. Cena butelki 1 złr. 50 ct., pół butelki 75 ct. Rozpylacz 2 złr.

Balsam zdrowia

jedyny środek, uleczający wszelkie katary żołądkowe, zaflegmienia, odbijania, kurcze żołądkowe, brak apetytu, uderzenie krwi do głowy, a ztąd ciągły ból głowy, hemoroidy, zawrót głowy. Cena butelki 1 złr., pół butelki 50 ct. Setki świadectw służyć mogą za dowód skuteczności tegoż balsamu, a jedne z ostatnich brzmią:

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Dziękując najuprzejmiej Wielmożnemu Panu za przesłanie poprzednią razą Balsamu zdrowia Jego własnego wyrobu tak znakomitego w swych skutkach: upraszam znów o przesłanie mi dwóch flaszek za zaliczką, a zarazem upraszam i upoważniam Pana do ogłoszenia dla szerszej Publiczności z moim podpisem co następuje:

„Ja weteran z r. 1830, mający lat 76, będąc cierpiący na katar żołądkowy i hemoroidy, używałem różnych środków, byłem po kilka razy w Marienbadzie, Karlsbadzie, Frazensbadzie; żadne z powyższych kąpiel tyle mi dobrego skutku nie sprowadziły, co Balsam zdrowia wyrobu WP. Czuję się w obowiązku podać to do publicznej wiadomości, najgoręcej polecając ten zbawienny i nieoceniony środek.

Kołomyja 4 Kwietnia 1883.

Z poważaniem
Seweryn Ostaszewski
żołnierz z r. 1830, pułku Karola Różyckiego

Szanowny Panie Trauczyński

Upraszam znów o przysłanie mi trzech flaszek pańskiego Balsamu zdrowia, który otwarcie mówiąc z najlepszym skutkiem daje się używać w katarze żołądka, a co doznając na sobie od trzech miesięcy, staram się również zalecać każdemu z moich znajomych, którzy ulegają tym przykrym cierpieniom.

Lwów dnia 24 Listopada 1881.

Z poważaniem
Michał Miączyński
Ulica Ochronek Nr. 8 we Lwowie.

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Upraszam o łaskawe nadesłanie mi znów 2 flakonów pańskiego Balsamu zdrowia za pobraniem pocztowem. Prawdziwie powinni być WPanu wdzięczni wszyscy cierpiący na katary żołądka za ten wynalazek, bo skuteczniejszego a tak łagodnego środka nie miałem w życiu mojem, ani będąc we Włoszech, ani we Francji, ani w Prusiech, słowem nigdzie, i to donoszę bez przesady. Nawet wody mineralne, ani Hunijady, ani Karlsbadzkie, ani Mühlbrun, ani, Sprudel coś podobnego nie czynią, co pański Balsam zdrowia. Już w małej ilości użyty, czyni hominem trzeźwym, lekkim, ból głowy znika i codzień staje się zdrowszym, weselszym i silniejszym. Kto nie zna jeszcze pańskiego wynalazku, niechaj popróbuje przez parę tygodni go używać, a potwierdzi to, com doznał sam na sobie.

Moszczan d. 31 Października 1881.

Z szacunkiem
Ksiądz Krescenty
Kapucyn w Krakowcu, poczta Radymno.

Expelerin.

działa otrzeźwiająco na osłabione muszkuły usuwa zastarzały reumatyzm, gościec, darcie ból w krzyżach, migrenę, ból głowy, fluksję kurcze żołądkowe. Cena 70 ct. i 1 zł. 50 ct

Antihemicranin.

Jestto środek niezawodny przeciw najgwałtowniejszej migrenie, bolu głowy i newralgii. Sposób użycia: Skoro tylko ból głowy następuje, zażyć należy natychmiast 2—3 pigułek antihemicraninin a w razie potrzeby po upływie jednej godziny używszy znów 2—3 pigułek, ból głowy ustępuje zupełnie. Chcąc się jeszcze prędzej uwolnić od częstokroć gwałtownego bolu głowy, należy równocześnie natrzeć skronie po za uszami a nawet i wierzch głowy Allylem a ból głowy natychmiast ustępuje. Kto peryodycznie dotknięty bywa migreną, powinien dla przerwania następnych paroxyzmów jeszcze przez następujące trzy dni po 2 pigułki Antihemicranina używać, codzień na czczo. Cena flakonu 1 złr. 80 ct.

Verrucin,

płyn niszczący odgniotki: smarując pędzelkiem odcisk przez 8—10, dni sam później odpada bez użycia narzędzi ostrych. Cena 50 ct.

Allyl.

niezawodny środek przeciw migrenie i newralgii. Sposób użycia: Zwilżywszy płynem tym watę, pociera się takową silnie miejsca za uszami, skronie i czoło, a wrazie silnego bolu i wierzch głowy kilka razy, a wkrótce najsilniejszy ból migrenowy ustępuje w zupełności. Cena flakonu 1 złr.

Pasta piękności.

(Creme de bauté). Środek usuwający piegi, plamy wątrobiane, pryszcze, zmarszczki na twarzy wyrzuty skórne, węgry, czerwoność nosa, słowem jestto środek odmładzający i nadający cerze kolor jakby aksamitny. Ponieważ nie zawiera żadnych części szkodliwych, przeto z całą ufnością używać ją można. Cena 85 ct.

Mydło toaletowe.

złożone z wyciągów ziołowych, nadające nadzwyczajną białość i delikatność cerze. 25 ct. MYDŁO glicerynowe płynne, uznane przez Tow. lekarskie jako znakomite i nieszkodliwe, 60 ct. Jodowe 35 ct., Smołowe 25 ct. Siarkowe 25 ct. Karbolowe 25 ct. MYDŁO na wszelkie plamy tłuste. Cena 25 ct. OLEJEK przeciw głuchocie. Cena 50 ct. PROSZEK niszczący pluskwy, mole, karakony, oraz wszelkie owady domowe; środek niezawodny. Flaszka 25 ct. PUDER nieszkodliwy Blanche i Rouge z puszkiem 1 złr. WODA kolońska po 35., 70 ct. do 3 złr. PASTA do zębów 25 i 50 ct.

Woda do ust

ochraniająca psucie się tychże, oraz niszcząca woń nieprzyjemną często się wytwarzająca. Cena 30 i 75 ct.

Regenerateur

jest niezrównanym środkiem, przywracający siwym włosom kolor pierwotny wzmacniając takowe, nadaje tymże nadzwyczajną miękkość tudzież kolor połyskujący, nadto niszczy łupież tworzącą się na głowie, oraz pryszcze lub wyrzuty skórne usuwa. Zaleca się ten płyn dla tego, że przewyższa wszelkie dotąd znane środki o tyle, iż przy innych prawie wszędzie użycia wskazuje, by włosy przed barwieniem myć w sodzie a to w celu uwolnienia takowych od tłuszczu; gdy tymczasem używając Regenerateur staje się mycie włosów zupełnie zbytecznem i przez proste zwilżanie a po części nawet wcieranie płynem tym w włosy takowe po 8—10 dniach otrzymują kolor pożądany, nie farbują nadto skóry lub bielizny, jak to ma miejsce przy wielu innych środkach. Cena 1 złr. 50 ct. i 3 złr.

Krople cudowne od bolu zębów:

krople te można zakładać na wacie w ząb bolący, nadto natrzeć dziąsło, i twarz po stronie bolącej, oraz na wacie założyć do ucha a gdy zacznie piec w ucho, ból przechodzi natychmiast, również przez wąchanie tych kropli nerw zostaje uśmierzony. Cena 50 ct. WATA uśmierzająca ból zębów 15 ct.

Olejek tanino-łopianowy

rano podczas czesania należy olejkiem zwilżać włosy wcierając takowy silnie w skórę a zapobieży się dalszemu wypadaniu włosów, które następuje przez tworzenie się łupieży, grzybków, wyrzutów skórnych, oraz po chorobach zapalnych, jak zapaleniu płuc, tyfusie, wszystkich podobnych przypadkach zapomocą tanino-łopianowego, lub essencji tanino-łopianowej nietylko, że się wstrzymuje w zupełności dalsze wypadanie włosów, lecz porost tychże staje się o wiele obfitszym i bujniejszym. Cena olejku 80 centów.

Esencja tanino-łopianowa.

Skutki jej są te same, co olejku tanino-łopianowego, lecz różni się tem, że nie zawiera w sobie olejku tłustego, ale że jest to przetwór wyskokowy. Cena 80 ct.

Cudowny plaster krakowski

na wszelkie zastarzałe rany i skaleczenia, cena 40 ct. PŁYN odwietrzający zepsute powietrze przy epidemiach, jak ospa, szkarlatyna, cholera, tyfus i t. d. Cena 50 ct. PROSZEK desinfekcyjny, odwaniający natychmiast, 20 ct. KIT do lepienia szkła i porcelany 50 centów.

Wody lekarskie.

przez Świetne Tow. lek. krakowskie uznane i polecone własnego wyrobu, nadzwyczaj przyjemne do użycia a o wiele skuteczniejsze od wód naturalnych i o połowę tańsze, mianowicie: Woda z pyrofosforanem żelazawym. Woda gorzka przeczyszczająca. Woda litowa, Woda Vichy. Woda Jodowa. Woda Selcerska.

☞ Powyższe środki utrzymują: w Poznaniu Mankiewicz apt., we Lwowie Rucker apt., Mussil apt., w Bochni Reiss apt., w Bóbrce Miedliński apt., w Brodach Kulak apt., w Budzanowie Jasieński apt., w Chrzanowie Sporysz apt., w Ciężkowicach Zopott apt., w Dembicy Zauderer apt., w Grybowie Tulczycki apt., w Jaśle Palch apt., w Krośnie Pick apt., w Krzeszowicach Rybacki apt., w Łańcucie Schulz apt. w Mielcu Pawlikowski apt., w Krynicy Nitribitt apt., w Przemyslu Maszewski apt. w Rzeszowie Kalinowski apt., w Nowym Sączu Jakubowski apt., w Stanisławowie Macura apt., w Tarnopolu Jamrugiewicz apt., w Tarnowie Chodacki apt., Reid apt., w Wadowicach Kurowski apt., w Żydaczowie Bardasz, apt., w Szczawnicy Jesierski apt., w Brzeżanach Hausberg, w Przemyślu Mańkowski, w Brodach Inlaender. (57)

Wody mineralne **krajowe jakoteż i zagraniczne, oraz** ***Apteczki homeopatyczne.***

☞ **Na żądanie przesyła się cenniki franko.** ☜

Zamówienia za zaliczką pocztową.

Pierwsza krajowa Fabryka chemiczno-kosmetyczna

JANA IHNATOWICZA

magistra farmacji i chemika sądowego we Lwowie, ulica Kopernika l. 3

p o l e c a

Violin przeciw poceniu się rąk i pach. — Flakon 50 ct

Pudr salicylowy przeciw poceniu się i odparzeniu nóg, pudełko 50 ct.

Ocet desinfekcyjny silnie odświeżający i odwietrzający powietrze, używany w biurach, korytarzach i t. p. — Flakon 50 ct.

Kadzidło antimiazmatyczne

radykalnie oczyszcza powietrze, niszczy bakterje szkodliwe zdrowiu; dając przyjemny i aromatyczny zapach. Używa się w salonach, pokojach sypialnych, mianowicie dziecinnych. — Flakon 50 ct.

Trociczki desinfekcyjne do kadzenia

radykalnie oczyszczają powietrze. — Pudełko 10 ct.

Składy własne fabryczne we Lwowie: ulica Halicka nr 25, w Krakowie Sukiennice nr. 20, oraz nabyć można w Przemyślu w aptece p. Nahlika, w Jarosławiu w aptece p. Wisłockiego, w Rzeszowie w aptece p. Karmińskiego i w drogueryi p. Zacharskiego, w Stanisławowie w aptece p. Macury, w Tarnopolu w aptece p. Jamrógiewicza, w Samborze w aptece p. Marsza, w Kołomyi w aptece p. Stenzla, w Samborze w aptece p. Aleksiewicza, w Mielcu w aptece pp. Pawlikowskiego, w Tarnowie w aptece pp. Wierzyckiego i Piona

---

Z PARYŻA,

Londynu i Wiednia

nadeszły nowości konfekcyjne i bławatne

☞ *w wielkim wyborze* ☜

które poleca

Magazyn Schayerów

we Lwowie.

Nakładem księgarni K. Łukaszewicza we Lwowie wyszedł

Kalendarz „Ogniska domowego“

ozdobiony 21. illustracyjami wykonanemi podług rysunków najznakomitszych artystów w pierwszorzędnych zakładach drzeworytniczych. Część informacyjna bardzo obfita, zestawiona podług najświeższych źródeł urzędowych. Dział literacki zawiera opowiadania historyczne, życiorysy i portrety, humoreski, nowelle, poezje.

Jest to kalendarz najbogatszy w treść i najstaranniej wydany. Cena 50 ct. z przesyłką 55 ct. Do nabycia we wszystkich księgarniach, składach papieru i t. p.

Karol Bałłaban

L W Ó W.

poleca

zupełnie świeżo nadeszłe

Marony włoskie.
Jabłka i gruszki tyrolskie.
Śliwki francuskie Latberenki.
Śliwki obierane Prunelki. (na kompoty.
Rydze na winie francuzk. (
Korniszony na Estragonie.
Kawior Astrachański.
Rodzenki z Malagi.
Orzechy duże, długie.
Pierniki Czyńskiego i ciasta do herbaty angielskie i wiedeńskie.
Pasztety Strassburskie.
Groszek zielony w puszkach.
Szparagi i fasolka w puszkach.
Marmolada morelowa do nadziewania ciast.
Powidła węgierskie.
Ser Ementalski.
„ Cieszyński.
„ Imperial.
„ Ziołowy.
„ Romadour.
„ Newszatelski. (45)

Zupełnie świeży transport
ze zbioru majowego 1884.
przez **Suez** sprowadzonej

Herbaty chińskiej

a mianowicie: pół kilo

N. 0. **„Assam - Pecco - Mndarin“** najprzedniejsza mieszanka aromatyczna . . zł. 5·—
N. 1. **„Taszu“** Perła Chin, żółtokwiatowa . . zł. 4·40
N. 2. **„Juntojczan Pecha“**, białokwiatowa . . zł. 4·—
N. 3. **„Nandżyn“**, czarna mocna „ 3·20
N. 4. **„Souchong,“** mało narkot. „ 2·80
N. 5. **„Congo.“** familijna dobra „ 2·—
N. 6. **„Proszek herbaciany“** . „ 1·50
N. 7. **„Wysiewki“** z najlepszych herbat . . . zł. 1·70
N. 8. **Souchong“** najprzedniejsza w oryginalnych drewnianych skrzynkach . zł. 4·—
N. 9. **„Souchong,“** powyższa na wagę . . . zł. 3·60

poleca i rozsyła handel

St. Markiewicza

we Lwowie, Rynek l. 42.



Kwity poborowe na

Losy miasta Krakowa.

Główna wygrana

zł. 25.000.

najmniejsza wygrana zł. 30.

Ciągnienie już 2. Stycznia.

żeby te tak pożądane i pewne **Losy Krajowe**, jak najbardziej rozpowszechnić, sprzedaję **jak długo zapas starczy.**

Pojedyńcze losy w 11 miesięcznych spłatach po zł. 2.
trzy „ „ 24 „ „ „ „ 3.
pięć „ „ 24 „ „ „ „ 5.

Już po uiszczeniu pierwszej raty należą wszystkie wygrane do nabywcy.

Za gotówkę po kursie dziennym.

Z powodu zbliżającego się ciągnienia uprasza się o jak najrychlejsze zamówienia.

Przy zamówieniach z prowincji — najdogodniej przekazem pocztowym — proszę także 15 ct. za frankaturę przesyłki kwitu poborowego dołączyć. — Powziątki pocztowe zbyt drogie.

AUGUST SCHELLENBERG

(493) Dom bankowy i Kantor wymiany we Lwowie.

Z pierwszorzędnych fabryk płótna, bielizna stołowa, chustki do nosa, Schiffony i szirtingi z fabryki Schrolla i Syna

poleca najtaniej handel

F. Knauera i Syna

„pod złotym Lwem“ plac Kapitulny

Zlecenia z prowincji uskutecznia się odwrotną pocztą. Za dobroć i trwałość zaręcza się.

MATICO

wstrzykiwania i kapsułki.

w słabościach męzkich jako najskuteczniejszy środek poleca apteka pod „Złotym Lwem“ we Lwowie,

KALIKSTA KRZYŻANOWSKIEGO

Flaszka wstrzykiwań 40 ct., Kapsułki 80 ct.

wraz z dokładnym przepisem użycia

Zamówienia z prowincji uskutecznia się odwrotną pocztą. (442)

Dwa bilardy

w dobrym stanie, karambolowy i z jamami do partyj hiszpańskich, z których jeden całkiem nowy, są pod korzystnemi warunkami razem lub pojedyńczo

zaraz do sprzedania.

Bliższa wiadomość u Marka Danka, właściciela kawiarni, ulica Ormiańska. Tamże do sprzedania bile ograne. (437)

„Ostrzegam przed naśladującemi moją firmę.“

„SIRIUSZ“

SKŁAD KAWY we LWOWIE

Chorążczyzna l. 22 na dole.

(ARTUR KOŚCICKI)

darzedaje dla tego dobrą i wydatną kawę tak tanio, albowiem sprowadza takową bezpośrednio od producentów z południowej Ameryki, gdzie lat dziewięć bawił i osobiście zawiązał stosunki. [236]

Kosztuje we Lwowie
1 kilo zł. 1 50, i 1·60.
Na prowincji
4½ kilo 7 zł. 70 ct. i 8·20 ct. **franco.**

Co miesiąca świeży transport.

Nakładem księgarni

LEOPOLDA GILECZKA

w Tarnopolu

wyszło dzieło pod tytułem:

O życiu i utworach Fryderyka Chopina,

szkic krytyczno-biograficzny

skreślił

Władysław Wszelaczyński.

Cena egz. 90, z przesyłką pocztową zł. 1. (457)

Do nabycia we wszytkich księgarniach w kraju i za granicą.

Ogłoszenia drobne mogą być tylko dzień po dniu podawane. Wszelkich informacyj dostarcza bezpłatnie Administracja ulica Akademicka l. 3.

DROBNE OGŁOSZENIA

Cena jednego ogłosz. do 6 wierszy 20 ct.

Listy znaczone literami lub cyframi przyjmują się i wydają za okazaniem biletu inseratowego. Na żądanie Inseraty układa Administracja.

Doniesienia rozmaite.

Poszukuje się towarzysza do większej podróży ement. w podróż na około świata. Zgłoszenia do I. grudnia w Administracji „Kurjera Lwowskiego“. [1223]

Jest do wydzierżawienia, a w danym razie nawet i do sprzedania w powiecie Rohatyńskim dwie realności; jedna obejmująca około 100 morgów gruntu, druga około 50 morgów z odpowiedniemi zabudowaniami gospodarczemi — pierwsza ½ mili od drogi żelaznej, druga zaś o półtorej mili od takowej — gleba przeniczna — przy wydzierżawieniu wraz z inwentarzem. Bliższe szczegóły można się powiedzieć u p. Juljana Schmidt w Rohatynie. [1191)

Z powodu zwinięcia handlu WYSPRZEDAŻ KORALI SZNURKOWYCH i biżuterji koralowych po zniżonych stałych cenach. ul. Koralnicka l. 4.

Do handlu na prowincji, z obrotem 6000 zł. rocznie, poszukuje się wspólnika farmaceuty, lub kupca z zawodu. Bliższa wiadomość w Administracji „Kurjera Lwow“. Kapitał potrzebny 2 do 3 tysięcy zł. (1202)

Zgubiono dnia 29 października wieczorem w śródmieściu, branzoletę złotą w kształcie obrączki. Oddawca otrzyma nagrodę przy ulicy Majerowskiej l. 8 II. piętro. (1215]

Przy sprzedaży lasów, uskutecznia pomiary biuro autoryzowane geometryczne we Lwowie ulica Kurkowa l. 5. (1219)

Dostawę mleka do 100 liter dziennie poszukuje mleczarnia, Rynek l. 7. (1218)

Przy ulicy Lindego l. 2. na I. piętrze udziela się nauki haftów i robót ręcznych artystycznych; dostanie tam także zaczęte roboty Przyjmuje się oraz takowe do wykończenia. (1206)

Wdowa z 3 dzieci po żołnierzu polskim, który poświęcił wszystko dla ojczyzny, po długiem tułactwie po obcych krajach smutnie życie zakończył zostawiając żonę i dzieci na rodzinnej ziemi. Nieszczęśliwa po stracie wszystkiego dotknięta wielką nędzą i głodem błaga o litość Sz. Publiczność nad nieszczęśliwymi sierotami. R. Ł. ul Spadzista l. 11.

Zmiana lokalu. Mme Helene Jacobi krawczyni, przeniosła swój warstat z ulicy krakowskiej l. 7. do koszar inwalidów. (1211]

Szukający zajęcia.

Akademik poszukuje lekcji na wsi. Łaskawe zgłoszenia pod adresem: T. K. Adm. „Kurjera Lwowskiego“. [1203]

Leśnik egzaminowany kawaler. posiadający gruntowną praktykę przez dłuższy czas w leśnictwie, poszukuje posadę na wikt lub ordynarję. — Łaskawe zawiadomienie uprasza pod l.: „N. N. Adm. Kur. Lwow. (1217]

Ekonom kawaler 7. lat w skarbie większym, znający weterynarję poszukuje miejsca; zlecenia przyjmuje kantor Orłowskiego ulica Wałowa l. 14. [1195)

Osoba średniego wieku poszukuje miejsca do zarządu domu albo za klucznicę. Bliższa wiadomość pod literami A. Z. poste restante Lwów. (1214]

Młoda osoba posiadająca gruntowną znajomość języka polskiego, niemieckiego, francuzkiego i muzyki poszukuje lekcji za mierną cenę. — Bliższa wiadomość w Administracji Kurjera. (1216]

Ukończony uczeń szkoły rolniczej krajowej z 13 let. praktyką w pierwszych gospodarstwach w Galicji, mogący się wykazać najchlubniejszemi świadectwami i poleceniami, poszukuje posady za miernem wynagrodzeniem w kraju za granicą. Pod adresa: Ekonom Świrz.

Panna biegła w kroju i szyciu sukien damskich, życzy sobie znaleść zajęcie w domu prywatnym. Bliższa wiadomość w Administracji „Kurjera Lwowskiego“.

Kupno i sprzedaż.

Do sprzedania czako, czapka, mundur, płaszcz, 2 bluzy, feldbinda, portepee i pałasz. Bliższa wiadomość w Administracji „Kurjera Lwow“. [1219)

Do sprzedania kamienica dwu piątrowa, nowa z ogródkiem, w ładnem i zdrowem położeniu, — Bliższa wiadomość w Adm. „Kurjera ul. Akademicka l. 3. (1212]

Pianino 7 oktaw prawie nowe do nabycia i fortepian krótki za 120. Wiadomość w składzie fortepianów Wł. Mańkowskiego, ul. Pańska l. 10 we Lwowie. (1193)

Z powodu wyjazdu chomąty angielskie całkiem nowe do sprzedania jakoteż maszyna do szycia pod l. 13. ul. Zygmuntowska u pani Weiss. (2122]

Maszyna elektryczna do użytku leczniczego, z prądem stałym, na 30 elementów, mało używana, jest na sprzedaż przy placu halickim l. 10, I piętro. Obejrzeć ją można codziennie od godz. 2—4. po południu. [1047]

Do sprzedania z wolnej ręki. zaraz. kamienica dwupiętrowa z długiem kasowym 10·000; bliższa wiadomość. ulica Ormiańska l. 30. u właściciel ki. (1209)

W koncesjonowanej wypożyczalni fortepianów i pianin K. Budkowskiego są także do zbycia fortepiany z pierwszorzędnych fabryk. Rynek l. 12. 1. piętro, powyżej handlu p. Kleina. [1213)

Mieszkania i sklepy.

1 pokój zaraz do najęcia; ulica Kamienna l. 1. na drugiem piętrze. (1184]

1 pokój z kuchnią i 3 pokoje z kuchnią zaraz do wynajęcia przy ul. Kraszewskiego l. 25. [1205)

1 obszerny pokój kawalerski frontowy zaraz do wynajęcia. Droga Wulecka l. 4 za ogrodem Prohaski. [1196)

2 pokoje z kuchnią i dwoma wychodami na 1. piętrze zaraz do wynajęcia ul. Pańska l. 9. [1220]

2 pokoje z kuchnią i przynależytościami do wynajęcia od 1. listopada za 10. zł. miesięcznie, ul. Piekarska l. 61.

2 pokoje w parterze frontowe z kuchnią etc. od 1. grudnia do wynajęcia ul. Łyczakowska l. 87. (1170)

4 pokoje z kuchnią w parterze przy placu Chorążczyzny l. 6. mogące służyć na urządzenie pożądanego w tej okolicy handlu, od 1. listopada do **wynajęcia.** (1176]

8 pokoi z przyleżytościami na I piętrze i 2 sklepy w realności l. 8. ul. Czarneckiego do wynajęcia. Bliższa wiadomość tamże u dozorcy. (1204]

Salon duży o 5 oknach z dwoma niszami, elegancko umeblowany, jest do wynajęcia p. l. 10. plac Halicki. Bliższa wiadomość u dozorcy w suterenie. (1174)

Elegancko umblowane mieszkanie o 6. pokojach które się da podzielić na 4. i pojedyncze pokoje na zimę lub miesięcznie do wynajęcia ul. Majerowska l. 7. [1172]

Przy ulicy Jagielońskiej l. 12 w nowo wyrestaurowanej kamienicy są większe i mniejsze mieszkania do wynajęcia. (1207)

Wydawca: Wojciech Maniecki.
Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Rewakowicz Henryk.
Drukarnia „Kurjera Lwowskiego“